Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 88. — ROK XXXVII.	REDAKCJA, ADMINISTR[ACJA] DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11. KONTO CZEKOWE P. K. O. WAR. 110.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.					
PIĄTEK	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
4. KWIETNIA 1930.	Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

W nieznane.

W nowym rządzie niemieckim, sformowanym w ciągu 48 godzin (u nas przesilenie trwało 14 dni), zasiada czterech nacjonalistów, którzy głosowali przeciw ratyfikacji planu Younga. Tendencje antypolskie rządu Brüninga są wyraźne i zdecydowane. Nie powinniśmy się łudzić nadzieją, że najbliższe czasy przyniosą jakieś odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich. Pod naporem nacjonalistów przystępuje rząd do planowego wzmacniania niemczyzny na kresach wschodnich, pod tym samym wpływem ożywi niezawodnie swą propagande za rewizją naszych granic. Z każdym niemal miesiącem daje się zauważyć — wzrost wpływów antypolskich na rząd i parlament niemiecki i najbliższe czasy wymagać będa od nas wzmocnionej czujności i planowej kontrakcji na terenie międzynarodowym. Gdy się czyta artykuły prasy zagranicznej o planach obozu piłsudczyków w Polsce, skierowanych przeciw Rosji, o rzekomo bliskiej wojnie Polski i Rumunji ze Sowietami i zestawi te przypuszczenia z całkiem realnem niebezpieczeństwem, grożącem nam od Zachodu, to widzi się, jak fałszywie zagranica ocenia i nasze położenie i rzekome zamiary pewnych ludzi w Polsce. Przecież chyba niema u nas takich szaleńców, którzyby w awanturze wschodniej (bo taka wojna byłaby t y l k o awanturą) chcieli ryzykować posiadanie Pomorza i G. Śląska. Chyba naród polski, który gwałtownie potrzebuje pokoju, conajmniej 20 lat pokoju, nie pozwoliłby na to oczywiste szaleństwo, o którem pisze moskiewski korespondent „New York Timesa“, biorący poważnie obawy przywódców sowieckich przed nowym atakiem na Rosję. Według jego doniesień, Polska i Rumunja mają uważać chwilę obecną za najbardziej odpowiednią do takiego ataku, gdyż wśród chłopów rosyjskich panuje niezadowolenie z kolektywizacji, które po wkroczeniu wojsk nieprzyjacielskich wyładowałoby się powitaniem. Byłaby to więc wojna zaczepna, mająca na celu rozbicie Rosji na szereg samodzielnych republik. Zaiste, nieszczególna mamy zagranicą opinję, jeśli mlodemu państwu, z trudem odbudowującemu się po sześciu latach wojny, przypisuje się gotowość prowadzenia nowej wojny o takie chimeryczne cele. Niemcom lub Francji nie odważonoby się insynuować takiej głupoty, gdyż cały świat wie, że państwa te prowadzić moga wojnę tylko o istotne, niezbedne warunki swego bytu, tudzież o swa całość i niezależność, ale nigdy o układanie mapy Europy według apriorystycznych założeń. Tylko my — i Rumunja — jesteśmy uważani za takich fantastów, którzy przerwą swą spokojna odbudowę i zaryzykują byt swego państwa i napełnią Europe łoskotem strasznej wojny — aby w Kijowie i Mińsku zainstalować na lat kilka rządy, od Moskwy niezależne. Mówimy: na lat kilka, gdyż nawet w razie udania się tych planów, rządy owe, z braku sił własnych, musiałyby upaść po wycofaniu sie wojsk polskich, jak upadł rzad Petlury w roku 1920. Na wschód od Polski niema dostatecznych sił państwowo-twórczych poza ośrodkiem moskiewskim. Gdyby były, to wykorzystałyby — jak Łotysze i Estończycy — chaos lat 1917—20 do założenia państw od Rosji niezależnych. Być może, że stan ten ulegnie zmianie, ale to będzie długi proces historyczny. Interwencja Polski scementowałaby tylko całe państwo Sowietów podobnie, jak w roku 1920 ocaliła bolszewizm w Rosji, czyniąc z niego obrońcę historycznych interesów narodu rosyjskiego. Nie, chyba niema już u nas takich fantastów, o jakich pisze część obcej prasy.

Może p. premjer Sławek znajdzie sposobność, by tym szkodliwym pogłoskom zaprzeczyć, a zarazem przedstawić swój program. Jego mowa w klubie BeBe — poza zapowiedzią wyborów do Sejmu, która przyjmujemy z zadowoleniem, ale i z pewną niewiarą — zawiera tylko pochwałę polityki tego klubu i napaści na „perfidna i pozbawioną hamulców metodę“ większości sejmowej. Gdy Niemcy się wewnętrznie konsolidują, to nasz premjer rzuca w świat słowa, iż „postępowanie większości sejmowej nie ma na celu ani dobra państwa, ani rzetelnego zrozumienia istotnych interesów społeczeństwa“. P. Sławek zapowiada apel do Narodu, któremu ma sanacja „powiedzieć publicznie, jakiemi są partje i jaką jest ich rola“. Wybornie. Ale znajdą się ludzie, którzy krajowi powiedza także, jaką jest sanacja i jej rola w Sejmie i kraju, a nadto wiele ciekawych rzeczy o metodach sanacji, o ośmiu miljonach, o obstrukcji, o napadach itp. itp. Niech kraj zadecyduje!

Tylko kto apeluje do Narodu, ten zgóry **przyjmuje jego wyrok.** Wybory będą oznaczać, że sanacja zgóry poddaje się werdyktowi przyszłego Sejmu. Że na jego rozkaz ustąpi i zniknie z życia Narodu.

Przyjmujemy to do wiadomości!

ax.

PREZYDENT RZPLITEJ ODWIEDZIŁ P. BARTLA.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wł.) O godz. 16 P. Prezydent Rzplitej odwiedził b. premjera Bartla w prywatnem mieszkaniu. O godz. 16.30 złożył wizytę prof. Bartlowi marsz. Daszyński. O godz. 19-tej **p. Bartel wyjechał do Wiednia.**

M. S. Wewn. przeciw masowym karom na włościan.

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.). Ministerstwo spr. wewn. w porozumieniu z min. robót publicznych **zwróciło się do województwa w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu z poleceniem zaniechania nakładania zbyt surowych masowych kar z powodu kontynuowania przez włościan zwyczaju zaprzęgania konia z lewej strony dyszla.** W instrukcji zwrócono uwagę na kryzys rolniczy, który najbardziej dotyka ludność wiejską i na konieczność odzwyczajenia ludności od takiego zaprzęgania koni w inny sposób.

USTAWA SKARBOWA W „MONITORZE POLSKIM“.

Warszawa 2. 4. (Telef. wł.). „Monitor Polski“ z dnia 1 kwietnia ogłasza ustawę skarbową, oraz **budżet państwa na rok 1930/31, podpisany już przez premjera Sławka.**

—oOo—

„Robotnik“ w notatce — „zemsta“ p. Sławka — donosi o przeniesieniu w „stan nieczynny“ **radcy M. S. Z. J. Cynarskiego.**

Termin rozwiązania Sejmu jeszcze nie jest ustalony

OŚWIADCZYŁ W KLUBIE SPRAWOZDAWCÓW PREMJER SŁAWEK.

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.). O godz. 12.30 przybył do gmachu Sejmu **premjer Sławek i złożył wizytę p. marsz. Sejmu Daszyńskiemu, poczem był w Senacie.** Z Senatu p. premjer Sławek udał się **do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych,** gdzie, powitany przez zarząd Klubu, oświadczył co następuje:

„Charakter każdego człowieka odbija się zawsze na jego pracy. **Moje cechy charakteru uwidocznią się bardzo szybko na stosunku mo-im do panów,** jako przedstawicieli prasy. **Nie lubię mówić o swoich zamiarach, dopóki nie przygotowałem ich do realizacji.** Panowie zaś dla zaspokojenia zainteresowania czytelnika, chcieliby jak najwięcej informacyj podać, chociażby nawet w formie pogłoski, o tem, **co jeszcze nie istnieje, a dopiero ma, lub może powstać.** Nie podzielałbym pod tym względem tendencji panów. Przecież panowie mogliby znaleźć ogromny materjał nie mniej ciekawy, a informujący szeroki ogół czytelników, **w dziedzinie tych rzeczy, które Polska w swojej pracy nad odbudowaniem się po latach niewoli już dokonała.** Naprawdę **apelujemy do panów o większą uwagę dla tej strony działalności państwowej,** a będą panowie mogli pobudzić najwznioślejsze uczucie, uczucie dumy obywateli państwa z osiągniętych wyników“.

W odpowiedzi na to przemówienie, prezes Kl. Sprawozdawców Parlamentarnych **red. Bazylewski** oświadczył: **„Pozwolę sobie wyrazić życzenie. Jesteśmy Klubem Sprawozdawców Parlamentarnych, nie chcielibyśmy być Klubem Sprawozdawców Bezroboczych. Jeżeli w koncepcjach rządowych atom takich życzeń naszych** może **mieć jakąś wagę, prosimy o jego uwzględnienie“.**

Następnie dziennikarze zwrócili się do premjera z kilku pytaniami.

Na zapytanie, czy **jest już ustalony przypuszczalny termin rozwiązania Sejmu, premjer odpowiedział:**

Nie. To się mieści w znanych panom oświadczeniach posła Jana Piłsudskiego. Najpierw musi nastąpić uspokojenie w kraju.

— A zatem p. **premjer będzie kontynuował politykę posła Jana Piłsudskiego?**

— **Jeden człowiek nie może we wszystkich formach kontynuować zamierzenia drugiego, odpowiedział premjer.**

— **Czy rząd pana premjera będzie rządem uspokojenia?**

— **To nie tylko ode mnie zależy,** — brzmiała odpowiedź p. Sławka.

Na tem rozmowa się skończyła.

MINISTER KWIATKOWSKI USTĄPI?

Warszawa, 2. 4. (Telef. wł.) O godz. 14-tej **premjer Sławek złożył wizytę ks. kard. Kakowskiemu,** a wieczorem przyjął kierownika ministerstwa przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego. Chodzą wersje, że **p. Kwiatkowski ma ustąpić w najbliższych dniach. Mówi się już o jego następcach.** Po pewnym czasie, spędzonym zagranicą p. Kwiatkowski ma objąć kierownictwo Mościc.

Parafja w Kaczanówce obłożona interdyktem.

Lwów, 2. 4. (Tel. wł.). Według komunikatu Pata podczas zajść **w Kaczanówce, została zabita tylko jedna osoba, zaś 9 osób jest rannych. Z pośród rannych jedna osoba zmarła, stan dwu innych jest groźny.**

Zajścia powstawały, jak już donosiliśmy, z powodu **podniecenia rozfanatyzowanego tłumu, który nie chciał wypuścić z parafji chorego nerwowo wikarjusza, ks. Wojciecha Wróbla.** W dn. 31 b. m. podnieceni parafjanie nie chcieli wpuścić nowego wikaregoi zajęli groźną postawę wobec **proboszcza ks. Szczerbowskiego.** Ks. Szczerbowski zawiadomił o sytuacji starostę w Skałacie Glonowskiego, który przybył na miejsce. Gdy interwencja starosty nie odnosiła skutku i kiedy udał się on na posterunek policyjny, ks. Wróbel niewątpliwie pod wpływem spotęgowanego podniecenia nerwowego, **nie zdając sobie sprawy z tego co robi,** ogłosił, że obejmuje władzę w Kaczanówce i ruszył do urzędu gminnego, gdzie złożył z urzędu naczelnika gminy i całą radę gminną.

Następnie wzburzony tłum podążył pod posterunek, **gdzie miały miejsce krwawe zajścia.** Po zajściach nie uspokojony jeszcze tłum zebrał się w kościele. Tam ks. Wróbel wygłosił do parafjan płomienne przemówienie i następnie urządził procesję z Najśw. Sakramentem przez wieś. Podczas drugiej procesji w dn. 1 kwietnia o godz. 6 rano **policja otoczyła szpalerem nerwowo chorego kapłana,** przyczem ks. Wróbel widząc się odosobnionym oddał monstrancie ks. Kalinowskiemu ze Skałatu. **Policja wywiozła następnie natychmiast ks. Wróbla z Kaczanówki.**

Według informacyj zebranych przez naszego korespondenta bezpośrednio w **Kurji Metropolitalnej we Lwowie, ks. Wojciech Wróbel był już w r. 1929 zasuspendowany za samowolną podróż do Francji.** Gdy po rekolekcjach i pokucie ks. Wróbla, władze kościelne cofnęły zasuspendowanie, **zachowywał się on jako wikarjusz w Kaczanówce spokojnie do połowy lutego.**

W połowie lutego przesłał Kurji Metropolitalnej we Lwowie świadectwo lekarskie o **konieczności natychmiastowego leczenia nerwów. Władze kościelne udzieliły mu 3-miesięcznego urlopu i wezwały go do Lwowa celem leczenia się w klinice. Kiedy jednak ks. Wróblowi trochę się polepszyło, do Lwowa nie przyjechał.** W dniu kiedy zdecydował się wyjechać z Kaczanówki, zebrała się ludność i nie chciała go wypuścić.

Wobec sprofanowania przez parafjan kościoła w nocy spędzonej na modłach z ks. Wróblem i wobec wrogiego nastroju w stosunku do księży wysłanych do Kaczanówki, władze kościelne rzuciły na parafję interdykt, który trwać będzie do chwili otrzeźwienia ludu i zrozumienia przez niego niegodziwości, jakiej się dopuścił.

Ks. proboszcz Szczerbowski zamieszka w Podwołoczyskach, skąd będzie czuwał nad swemi parafjanami. **Najkonieczniejsze posługi religijne nie będą ludności Kaczanówki odmówione.**

Tak więc główną i jedyną przyczyną tragicznych zajść w Kaczanówce **był chorobliwy stan psychiczny nieszczęśliwego kapłana, natomiast nieprawdziwe są pogłoski, jakoby odwołanie ks. Wróbla z Kaczanówki nastąpiło na skutek starań jednego z posłów.**

———o———

O czem piszą inni?..

Przedział wzrasta.

Przytoczyliśmy wczoraj opinję katolickiej „Polski", że mosty między rządem a Sejmem są spalone... Podobnie ujmuje rzecz „Naprzód". Należy — pisze —

„raz na zawsze wyrzec się optymizmu, nie wierzyć absolutnie w żadne zapewnienia, **że** właściwie nic nie będzie — z wyjątkiem stałego zamknięcia Sejmu. Nie wierzyć **i mieć się na baczności! Ma się do czynienia z ludźmi którzy nie cofną się przed niczem, przed żadnym gwałtem prawnym czy fizycznym, aby utrzymać się przy władzy.** Kto raz tak szpetnie został oszukany, musi baczyć na wszystkie pociągnięcia przeciwnika: zgóry przygotować kontrciągi. Ten rząd w tym składzie jest nietylko rządem pułkowników, co powinno wystarczać do trzymania się w pogotowiu, **ale jest też rządem ludzi dyszących zemstą i nienawiścią,** chcących zatrzeć pewne wrażenia i otrzymane cięgi brutalnością i gwałtami, jak nietylko na rząd pułkowników, ale na jego najwyższy wyskok, na jego esencję przystoi".

Przedział w społeczeństwie pogłębia się. Tu i ówdzie przychodzi, niestety, nawet do wojennych rozrachunków między przeciwnikami politycznymi. W stronnictwach wzrasta opozycja do rządu. Takie np. Stronnictwo Chłopskie, które już było na drodze do sanacji, przeszło obecnie do najgwałtowniejszej opozycji... Stronnictwo zaś Narodowe w ostatnich uchwałach Rady Naczelnej wysunęło najdalej idące żądania pod adresem sanacji.

Nowe wybory.

Gdy opozycja sejmowa przygotowuje akcję za zwołaniem nadzwyczajnej sesji sejmowej, rząd przez usta p. Sławka grozi nowemi wyborami.

„Większość sejmowa — pisze „Nowy Dziennik" — zdaje sobie sprawę, że **dni obecnego Sejmu są policzone,** gdyż rząd nie dopuści do zwołania Sejmu i zarządzi rozpisanie nowych wyborów. Wynika to niedwuznacznie z dzisiejszego oświadczenia programowego premjera Sławka.

W kołach politycznych spodziewają się wyborów na jesieni. Fakt objęcia naczelnego kierownictwa organizacji Bloku Bezpartyjnego przez b. premjera Switalskiego, który tak wybitną rolę odegrał w poprzednich wyborach, świadczy najwymowniej, że **wybory istotnie się zbliżają**".

A tymczasem umowy międzynarodowe będą sobie leżeć w biurkach rządowych.

Nominacje p. Prystora a konstytucja.

Prof. Komarnicki zajmuje się w „Kurjerze Poznańskim" sprawą powołania p. Prystora do rządu.

„Mogą nam — pisze — powiedzieć: formalnie stało się zadość prawu, bo p. Prystor otrzymał dymisję wraz z całym rządem p. Bartla. odszedł więc, a **nic w konstytucji nie zabrania mianować go ponownie. Takie tłómaczenie konstytucji, które zdaleka zalatuje metodami p. Cara, prowadziłoby do absurdów i nadużyć.** Można sobie wyobrazić, że, otrzymawszy votum nieufności, minister jedną ręką poda do podpisu swoją dymisję, a drugą — ponowną nominację na to samo stanowisko: czy i tu jest wszystko w porządku, bo została podpisana dymisja?"

I twierdzi kategorycznie prof. Komarnicki:

„Powoływać ponownie ministra, którego usunięcia imiennie Sejm zażądał, sprzeciwia się istocie art. 58 konstytucji".

Prof. Komarnicki żałuje, że nikt nie zwrócił p. Prezydentowi uwagi na ten fakt.

„Rząd defenzywy".

„Polonia" pyta: — jaka jest przeszłość obecnego szefa rządu?

„Najpierw — odpowiada — okres konspiracji i udziału w t. zw. walce czynnej z caratem. potem zaś — **okres organizowania tak znanej w Polsce z najsmutniejszej swojej strony „Defensywy" czyli Oddziału II wywiadowczego".**

Oczywiście i służba „wywiadowcza" być w państwie musi. Ale, czy ta służba jest najlepszem przygotowaniem do urzędu ministra i szefa rządu, wolno wątpić!

Burda i Czuma.

„Przedświt" poucza Blok Bezpartyjny, że dla utwierdzenia rządów sanacji sama ta „organizacja" nie wystarczy.

„Koniecznie jest — pisze — i to konieczne jaknajprędzej stworzenie dla kontynuowania dzieła i ideologji Komendanta ruchu opartego o to. co stanowi konieczny warunek siły i zwycięstwa każdego ruchu w każdem społeczeństwie, tj. właśnie o siły socjalne. Te siły socjalne to z jednej strony **włościaństwo,** przedewszystkiem drobne włościaństwo i proletarjat wiejski, który jego dotychczasowym przedmajowym menerom wyrwać należy. To z drugiej strony i w najbardziej decydującej mierze, **proletarjat miejski".**

Od siebie dodamy do tych mądrych uwag: — **odkomenderować p. Burdę do włościaństwa, a p Czumę do proletarjatu!...** Ci potrafią zaszczepić w masach „ideologję komendanta", jak nikt inny!

Stulecie wyzwolenia Grecji.

W najbliższych dniach obchodzić będzie Grecja setną rocznicę swej wolności. A radości wolnego narodu wtórować będzie cały świat; nawet następcy sultanów rozumieją dziś. że się przed 100 laty dokonało naprawienie krzywdy wielkiemu, mającemu świetne tradycje, narodowi... Onegdaj głośno zamanifestował włoski parlament uczucia Italji słonecznej Hellady. Za Izbą włoską pójdą inne, oczywiście te, które się będą mogły wypowiedzieć... Wyzwolenie bowiem Grecji z jarzma tureckiego jest jednym z najpiękniejszych epizodów walk o sprawiedliwość i jednem z najpiękniejszych zwycięstw prawa nad przemocą.

Nadzwyczajną szansą w wyzwoleniu Grecji była **sama przyroda kraju,** jego geograficzne położenie i jego ukształtowanie.

„**Grecja** — pisał Michelet — **jest pułapką o trzech dnach.** Wchodząc do niej z północy znajdziecie się zamknięci w Macedonji. potem w Tessalji, potem między Termopilami a Istmusem".

Można jeszcze dolać trzecie dno: — Peloponez.

Przez długi czas jednak pułapka nie mogła funkcjonować. Naród Homera i Sofoklesa Fidjasza i Peryklesa. naród Maratonu i Termopil — przy całej przyrodzie tak ułatwiającej zwycięskie walki z najeźdnikiem, nie zdołał się wyzwolić dopiero w 19 w. Dlaczego?

Przyczyna jest prosta! **Trzeba było, żeby świadomość niewoli i poczucie krzywdy ugruntowały się w masach,** w pasterzach ze zboczy górskich. w młodzieży miejskiej i w klasach wykształconych.

Historycy wyzwolenia Grecji podkreślają, że stało się to pod działaniem dwóch głównie czynników: **duchowieństwa greckiego i poezji.** która się z końcem 18 w. rozwinęła. a z początkiem 19 w. wydała twórców na miarę starego Tyrteusza... Obudzenie ducha narodowego pod wpływem tych dwóch sił zeszło się z przewrotem politycznym, który z sobą niósł **Napoleon Bonaparte.** On to powołał do życia zawiązek wolnej Hellady, wyzwoliwszy prowincje Iliryjskie i parę wysepek. „Kwestja grecka" w en sposób została siłą faktów postawiona przed forum międzynarodowem i potem dostała się pod obrady Wiedeńskiego Kongresu (1815). Nie załatwiono jej tutaj z powodu niezgody między dwoma głównymi aktorami: Metternichem i Aleksandrem I. Pozostała jednak w świadomości Europy jako kwestja dojrzała i paląca.

Grecja kołatana nadziejami i zawodami, popada teraz w stan, dobrze i nam w Polsce znany choćby z okresu 1861—1863, **stan mistycyzmu narodowego.** Poeci stają się rycerzami (poeta Righas z antycznym hełmem greckim na głowie), rycerze — poetami. Powstaje wrzenie, które wyraża się **powstaniem partyzanckiem,** trwającem właściwie lat kilkanaście, popieranem przez mocarstwa Europy (Anglję). które ponadto interwenjują czynnie i jawnie na rzecz Grecji... Europa cała bierze żywy, uczuciowy. udział w walkach Grecji. Wszystkie społeczeństwa ogarnia „filohellenizm", modny i popularny.

Protokół londyński r. 1829 daje Grecji wyzwolenie z pod jarzma tureckiego. **Rok 1930 ostatecznie zupełną wolność.**

Z pewnością nie jest Nowa Grecja Starą Helladą... Naród. który stworzył epos bohaterskie i tragedję, który dał światu niedościgniona sztukę Fidjana i Praksytelesa. który przed 2 tysiącami lat dobył z siebie najwspanialsze. jakie zna świat, akordy miłości Ojczyzny i najwspanialsze stworzył dzieła Piękna, ten naród nie dociąga do swego antycznego poziomu. I nie zapowiada niczem, by się mógł do niego podnieść. Pozostaje mu dziś prócz niewątpliwej umiejętności gospodarowania tylko Wspomnienie! Lecz — jakże wielkie Wspomnienie!... Z pewnością ono głównie czyni rocznicę narodu greckiego głośną i żywą!

W. Z.

———o———

Palestyna nie ma miejsca dla imigracji rolniczej?

SPRAWOZDANIE KOMISJI O WYPADKACH SIERPNIOWYCH.

Izbie Gmin przedłożono w tych dniach raport komisji, która prowadziła dochodzenia w sprawie zaburzeń zeszłorocznych w Palestynie. Większość wywodów została przyjęta jednomyślnie przez komisję, w niektórych tylko punktach przedstawiciel Labour Party w komisji Harry Suell poczynił zastrzeżenia. Sprawozdanie, obejmujące 200 stron druku, stwierdza, że **Arabowie rozpoczęli 23 sierpnia ataki na żydów, ale, że żydzi zamordowali poprzednio kilku Arabów.**

Rozruchy nie wybuchły w całym kraju równocześnie, lecz rozszerzały się w miarę wypadków w Jerozolimie. **Komisja nie ma dowodów, że zaburzenia zostały zorganizowane przez wielkiego mufti'ego, lub egzekutywę arabską w Palestynie, jak niesłusznie przypuszczano początkowo.** Sprawozdanie potępia również ostro zarządzenia odwetowe, stosowane przez żydów i zaznacza, że rozruchy nie zwracały się przeciw władzom angielskim. **Władze żydowskie pod względem emigracji przekroczyły ramy zasady przyjętej w 1922 roku.**

Przechodząc do kwestji posiadania ziemi uprawnej przez żydów i Arabów. sprawozdanie komisji określa sytuację jako powikłaną i dochodzi do wniosku, jak podaje Żydowska Ajencja Telegraficzna, że **Palestyna nie ma (?) więcej miejsca dla imigracji rolniczej.** Sytuacja w tym wypadku może ulec zmianie na lepsze tylko pod warunkiem przeprowadzenia radykalnej reformy rolnej. W końcu oświadczenie komisji wzywa rząd angielski do ustalenia linji wytycznej dla polityki imigracyjnej w Palestynie.

Sprawozdanie angielskie obala szereg zarzutów syjonistów. którzy naczelnego mufti'ego i egzekutywę arabską oskarżali o jawną inicjatywę w rozruchach. Okazuje się również, że starcie było wprawdzie dokonane przez Arabów, lecz o moralny impuls. jaki był podłożem tych krwawych wypadków, należy oskarżyć i żydów. Dużą winę ponosi przeto egzekutywa syjonistyczna. która przekroczyła kwotę czy zasady imigracyjne. Wykup ziemi z rąk poszczególnych zubożałych fellahów przez żydów musiał wywołać nienawiść w narodzie arabskim.

Niedawno zakończona sesja komitetu administracyjnego Żydowskiej Ajencji uchwaliła skolonizować w najbliższym czasie na gruntach Żyd. Funduszu Narodowego 1000 rodzin żydowskich. Kolonizacja tego tysiąca rodzin oznacza faktyczne osiedlenie się pięciu tysięcy dusz i możność, jak twierdzą syjoniści, imigracji dalszych kilku tysięcy osób. Lwią część funduszów. wynoszących 320 tysięcy funtów szterlingów na ten cel, zebrano wśród żydów w Ameryce.

Boy-Żeleński w obronie p. Czerwińskiego

Stanowisko p. min. Czerwińskiego zostało w ostatnich dniach ze strony nieoczekiwanej wzmocnione. W jego obronie bowiem wystąpił **sam p. Boy-Żeleński** w „Kurjerze Porannym".

P. Boy ma jak wiadomo bardzo czułe serce. Wzrusza go do głębi niedola brzemiennej kobiety i radzi jej przerwanie ciąży. — trapi go los zboczeńców seksualnych i występuje w obronie homoseksualizmu , — lituje się nad losem uczniów szkoły polskiej wychowywanych rzekomo przez sadystów. Jednem słowem — serce ma otwarte każdej krzywdzie i uciskowi. Jakżeby nie zabolał nad losem p.Czerwińskiego, ofiary „ciemnego fanatyzmu klerykalnego".

W obronie tej to ofiary drukuje p. Boy w „Kurjerze Porannym" list jakiegoś niepodpisanego „nauczyciela". który oświadcza w imieniu kolegów:

„Ze strachem. z prawdziwym strachem przyjęliśmy wiadomość. że oto rzucono się na naszego zwierzchnika. na naszego ministra. A my. którzy mamy często zatargi ze swemi władzami. i radzi jesteśmy. jeżeli nieludzki zwierzchnik ustępuje. tym razem krzyczymy gwałtu i jaknajkategoryczniej protestujemy na naszych zjazdach. zebraniach. przeciwko **napaściom na osobę obecnego ministra oświaty. na niezależność szkół na chęć przewodzenia nami przez ciemny i zacofany kler...** To też zrozumie Szanowny Pan. dlaczego tak wiele oczekujemy od Pana, wierzymy bowiem. że jeśli pan się zabierze do tej kwestji. „załatwi" ją pan pomyślnie jak tyle innych i oczyści życie szkolne z głupoty i **demoralizacji"...**

P. min. Czerwiński musi się czuć teraz bardzo mocno w siodle. jeśli go autor „Słówek" kwalifikuje tak pochlebnie! Bardzo jednak wątpimy. czy to choć trochę osłabi ustaloną już w katolickiem społeczeństwie opinję o p. min Czerwińskim! Raczej przeciwnie! W gruncie rzeczy zaś i p. Czerwińskiego powinna ta obrona Boga troszkę — żenować! Wszak chodzi właśnie o — demoralizację!

Ludzie chorzy.

Mówią, że Sejm jest jakąś uprzykrzoną muchą,
co nie da żyć spokojnie dyktatorskim duchom
więc się miotają — takie wyprawiając hece,

jak człek przez afrykańską ukąszony „tsetse".
Ukąszony popada ze zdrowiem w kolizję —
trapią go sny i zmory — rojenia i wizje —
gada przez sen — na jawie także często bredzi.
nie dziw, wszak wyobraźnią mąż ten w dżungli siedzi.

Więc świat prawa, dla niego, to jest bór nieznany
więc paragrafy ustaw — to pnącze i ljany,
przeto je depcąc, drogę. gdy w nich oślep rąbie
śni, biedak, — że jest słoniem bardzo mocnym w trąbie.

Nieszczęsny, coraz śmielszym ulega fantazjom.
już widzi Europę — Kongiem albo Azją
już w przystępie maligny i halucynacji
wpada na pomysł zulu-buszmeńskiej sanacji.

Więc wśród drapieżnych twarzy sądząc się kacykiem
dyskusję kończy dzikim. wojennym okrzykiem.
a na swych przeciwników ot tak dla zabawki
puszcza zatrute strzały, pałki. tomahawki.

W rezultacie się tworzy sytuacja taka.
jakbyśmy wszyscy żyli pod zwrotnikiem raka:
słońce wstydu nam twarze pali nielitośnie.
wokoło puszcza dzikich obyczajów rośnie.
W dzikiej dżungli stanowczo się nie dobrze mieszka,
z dżungli napewno wiedzie jakaś zbawcza ścieżka.
więc nad tem nieustannie radzą różni rajce
jak znaleźć wyjście — no i tego winowajcę.
Są jedni. co by chaos na nowo uładzić.
twierdzą. że Sejm jest muchą. którą trzeba zgładzić.
są i inni. co z innej znów wychodzą racji,
że kto jest chory — temu trzeba izolacji.

EUGENJUSZ WOJTYCH.

Pos. Dobrzański przyznaje się do napadu

Niektóre pisma sanacyjne usilując usprawiedliwić napad posła Dobrzańskiego z B. B. na p. Rybarskiego w Sejmie. twierdziły. że p. Rybarski „potrącił" napastnika i tem wywołał zajście. Świadkowie napadu zaprzeczyli kategorycznie tej informacji a obecnie sam napastnik w liście do „Kur. Por." **przyznaje. że napadu dokonał świadomie i bez najmniejszej ze strony p. Rybarskiego zaczepki.**

Bezpośrednim powodem kroku mojego — pisze — były przekraczające granice przyzwoitości. okrzyki pod adresem klubu B. B. W. R. z ław Klubu Narodowego. wśród których poznałem głos posła Rybarskiego.

Znieważając posła Rybarskiego. prezesa Klubu Narodowego, dałem wyraz swemu najwyższemu **oburzeniu z powodu stałych bezkarnych zniewag, jakich dopuszcza** się Stronnictwo Narodowe. ze swym prezesem posłem Rybarskim na czele. względem całego obozu Marszałka Piłsudskiego, do jakiego mam zaszczyt się zaliczać.

Innemi słowy, napaść sanacyjnego „bonatera" podyktowana była wyłącznie chęcią zemsty na politycznym przeciwniku. ściśle mówiąc: na pośle. który wytoczył w Sejmie sprawę przekroczeń budżetowych. Kłamstwem jest przytem twierdzenie. jakoby „bezpośrednim powodem" napadu były jakieś „okrzyki" gdyż sobotnie krótkie posiedzenie należało do najspokojniejszych.

Stwierdzamy zatem:

1) Poseł z B. B **dokonał w Sejmie z premedytacją napadu na przeciwnika politycznego;**

2) **nikt z posłów ni z organizacji B. B. nie potępił tej napaści;**

3) rozmowy o awanturach. jakie mieli sanatorzy urządzić po posiedzeniu Sejmu słyszał poseł Lewicki.

Dodajemy. że napastnik oczekiwał — jak twierdzi — iż p. Rybarski przyśle mu wyzwanie. to znaczy. że będzie napad traktował jako sprawę honorową! Tegoby jeszcze brakowało!

Organ „Zw. Śląskich Katolików" przeciw min. Czerwińskiemu.

„Gwiazdka Cieszyńska". organ „Związku śląskich katolików", którzy współpracują z wojew. Grażyńskim, w ten sposób pisze o rządzie p. Sławka:

„Społeczeństwo katolickie nie ma żadnego powodu do zadowolenia z tego rządu „silnych i zdecydowanych ludzi". W rządzie pozostał na stanowisku ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego **p Czerwiński, który jest odstępcą od Kościoła katolickiego, kalwinem, a którego ministerstwo było bardzo mocno zaatakowane przez katolickich posłów w Sejmie,** którzy nie mogą się pogodzić z prądami. wiejącemi tamże, a za które minister Czerwiński musi być odpowiedzialny. **Jest to smutny objaw,**

że w państwie katolickiem apostata po raz trzeci otrzymuje tekę ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Widać z tego, że sanacja nad uczuciami katolickiemi naszego społeczeństwa przechodzi do porządku dziennego".

Notujemy ten głos jako przejaw rozczarowania tych sfer katolickich, które sądziły, że zczasem da się sanacja nawrócić.

Na ziemiach Rzpltej.

Polityka w oparach krwi.

„Sanator" zastrzelił powstańca śląskiego.

Świeżym dowodem ogromnego roznamiętnienia politycznego, podsycanego przykładami burd i awantur posłów „sanacyjnych" jest tragiczny finał zaczepki, jaka zdarzyła się w **Kochłowicach** na G. Śląsku.

Restaurator tamtejszy **A. Zieliński**, który jako jedyny „sanator" wszedł do rady gminnej, zaczepił w ub. poniedziałek swego przeciwnika, uczestnika w 3 powstaniach śląskich, górnika **Piotra Józefioka**, którego po wymianie kilku zdań **położył wystrzałem z rewolweru na miejscu trupem.**

Na odgłos strzału zebrał się tłum ludzi, zamierzających mordercę zlynczować. Mordercą obawiając się dotkliwego wymiaru kary przez tłum, zbiegł i oddał się w ręce policji.

Drugiej zbrodni partyjnej dokonano w zaściańku Załosze na Wileńszczyźnie, gdzie nieznani sprawcy zastrzelili w nocy niejakiego Kazimierza Szukiewicza. Zabójstwo ma tło polityczne, gdyż Szukiewicz należał do jednego z radykalnych stronnictw chłopskich, z którego ostatnio wystąpił. W związku z tem otrzymał on niedawno anonim z pogróżkami, że jeśli nie cofnie swej decyzji, zostanie dokonany na niego zamach.

Ostrożnie z dawaniem karabinu!

Kolonja Tarków pod Koninem była onegdaj widownią tragicznego zajścia. Przez kolonję przechodził, **niosąc karabin członek przysposobienia wojskowego, 16-letni Roman Budziński.** Z przechodnia począł naśmiewać się syn jednego z kolonistów, 16-letni Roman Królak. **Wtedy rozgniewany Budziński podniósł karabin i celnym strzałem w serce położył trupem Królaka**, poczem, rzuciwszy karabin, począł uciekać. Zapalczywego „strzelca" schwytali wieśniacy i oddali w ręce policji.

Kowalskiemu zmniejszono karę!

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpoznawał sprawę zwierzchnika marjawitów. **Kowalskiego**, skazanego, za bluźnierstwo zawarte w opracowanych przez niego komentarzach do Starego Testamentu, na rok ciężkiego więzienia. **Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego zmniejszając karę Kowalskiemu na podstawie amnestji do 6 miesięcy.**

Lekkomyślne wioślarki poszły na dno.

W ubiegłą niedzielę na Warcie pod Śremem wydarzył się wstrząsający wypadek, spowodowany lekkomyślnością, którego ofiarą padły cztery osoby. Oto towarzystwo złożone z 2 pań i czterech panów. wybrało się łódką na przejażdżkę. Gdy znaleźli się na środku rzeki jedna z wioślarek zaczęła kołysać łodzią, która wnet wywróciła się dnem do góry. Obie panie odrazu poszły na dno. Z ratujących je mężczyzn dwóch porwały wiry wodne, a dwóch tylko zdołano odratować.

Haniebny „rekord" stolicy.

Zatrważający wzrost liczby morderstw.

W statystyce magistratu stolicy nasze w rozdziale p. t. **„Ruch naturalny ludności Warszawy w r. 1929"** czytamy takie znamienne, zatrważające słowa:

„Zatrważającym objawem jest **wzrost popełnionych zabójstw.** Gdy w roku 1927 zarejestrowano 53 ofiary zabójstwa (liczbę już wtedy ogromną, nie spotykaną bodaj w żadnem z wiel kich miast na zachodzie Europy), w r. 1928 było ich już 72, a **w roku 1929 — 84. Czyżby stolica nasza pod tym względem miała się upodobnić do osławionego z bandytyzmu miasta Chi cago"?**

Kto zna wypadki dni ostatnich, ten łatwo zrozumie, że Warszawa już częściowo zdystansowała osławione Chicago. A nawet osiągnęła haniebny „rekord", gdyż znaleźli się w niej ludzie (czytaj: bestje!), którzy próbowali dokonywać zabójstw „legalnie", prosząc „coram publico" o pozwolenie zastrzelenia pewnych osób.

UCIEKAJĄ Z FEDERACJI.

Związek Powstańców i Wojaków Wielkopol ski wybrał w ostatnią niedzielę nowy zarząd, składający się w całości z przeciwników należenia do sanacyjnej „Federacji Obrońców Ojczyzny", utrzymywanej — jak wiadomo — w dużej mierze z funduszów Banku Gosp. Kraj.. na czele którego stoi prezes Federacji gen. **Górecki.**

Kłopoty dynastyczne w państwie ruletki.

BURZA WYBORCZA W LILIPUCIEM PAŃSTEWKU.

Znana jest niedawna burza w szklance wody — t. j. konflikt między parą następców tronu w księstwie Monaco: **księżną Charlottą**, a **hr. Piotrem de Polignac.** Obojgu małżonkom grozi rozwód. Wyłania się zaś z tego małżeńskiego sporu kwestja państwowa dla minjaturowego księstewka, albowiem „najmiłościwiej panujący" w Monaco ks. Louis zemrze wkrótce, jak sądzą dzienniki, albo będzie abdykował — a prawną i jedyną dziedziczką będzie jego córka, księżna Charlotte. Obecnie idzie o **usunięcie od ewentualnych rządów hr. Piotra** (któremu zresztą przysługuje tytuł księcia) na korzyść księżny Charlotty.

Proces obojga małżonków odbędzie się 20 b. m. przed sądem w Monaco i będzie się opierał na opinji b. prezydenta Francji, Poincarego, uproszonego na arbitra w tej sprawie. „Miłościwe" małżeństwo posiada dwoje dzieci, 10-letnią Antoniettę i 7-letniego Raniera. Według projektu sądowego, dzieci te będą corocznie w terminie od 15 lipca do 16 października i od 15 grudnia do 15 stycznia oddawane pod opiekę matki; zresztą zaś będzie się zajmował ich wychowaniem ojciec. Pozatem przewidziana jest dla „pozbawionego tronu" ks. Piotra roczna pensja w kwocie 300 tysięcy franków, do czego dochodzi roczna renta na wychowanie dzieci w wysokości 100 tysięcy franków.

Całe nieduże Monaco, lilipucie państewko, utrzymujące się z wielkoświatowe plaży i kasyna gry. posiada tedy **poważne kłopoty dynastyczne.** Podzielone jest na dwie wrogie partje, Polignaców i Charlotystów. Walka obecnie wezbrała na sile z powodu wyborów do rady narodowej; pragną się bowiem w niej znaleźć stronnicy jednej i drugiej partji.

Napoleon nie urodził się na Korsyce ale w Bretanji?

Według tezy dr. Dagneta z Paryża Napoleon nie może być nazywany dłużej **„małym Korsykaninem", gdyż nie narodził się w Ajaccio na Korsyce**, jak dotychczas sądzono, ale **w Penanvers koło Morlaix w Bretanji.** Dr. Dagnet, będąc ostatnio w Ajaccio nie mógł znaleźć żadnego dokumentu, stwierdzającego fakt urodzenia Napoleona w stolicy Korsyki.

Nie może i miejscowość bretańska Penanvers posłużyć dokumentem urodzin Bonapartego. alo w tem właśnie tkwi tajemniczy szczegół, przemawiający za hipotezą dr. Dagneta, że w rejestrze urodzin gminy Penanvers, strony, **zawierające spisy nowourodzonych z lat 1760 do 1770** (Napoleon urodził się w r. 1769) **zostały wyrwane przez kogoś.**

W tym okresie Penanvers należało do gen. Marbeusa, który przez pewien czas był gubernatorem Korsyki. Generał był przyjacielem rodziny Bonapartych, której członkowie wyjeżdżali corocznie do jego posiadłości w Bretanji. Podczas jednej z tych wizyt — twierdzi dr Dagnet — narodził się Napoleon w zamku generała w uroczej Bretanji.

WIELKIE ORGANY KONCERTOWE W KATEDRZE PRZEMYSKIEJ.

Jak dowiadujemy się, przed kilku dniami J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz Przemyski Anatol Nowak wraz z Kapitułą katedralną przemyską zakupili słynne organy, wystawione w sali reprezentacyjnej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu i nagrodzone, tamże Wielkim Złotym Medalem. Organy te w sierpniu b. r. zostaną zainstalowane w Katedrze przemyskiej.

60-LECIE PRACY KOMPOZYTORSKIEJ UCZNIA MONIUSZKI.

W teatrze miejskim **w Bydgoszczy** z inicjatywy Tow. muzycznego odbył się uroczysty poranek muzyczny ku uczczeniu 60-lecia pracy kompozytorskiej **Ludwika d'Arma Dietza**, ucznia nieśmiertelnego twórcy „Halki". W programie m. in. chór mieszany odtworzył dzieło jubilata „Pieśniarz" odznaczone w r. 1900 I. nagrodą w Pradze.

HISZPANJA ZŁOŻYŁA W WARSZAWIE

dokument ratyfikacyjny konwencji lotniczej.

W ostatnim dniu marca bieżącego roku Sylvio Fernandes Wallin, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Hiszpanji, złożył w min. spraw zagr. **dokument ratyfikacyjny konwencji międzynarodowej lotniczego prawa prywatnego**, podpisany w Warszawie dnia 12 października 1929 r., a to w myśl artykułu 39 tej konwencji, który to artykuł powierza rządowi polskiemu przyjmowanie i przechowywanie ratyfikacji wspomnianej konwencji.

SKAZANIE REDAKTORA ZA OSZCZERSTWO.

W sądzie karnym **w Warszawie** odbyła się onegdaj rozprawa przeciw redaktorowi zlikwidowanego już pisma „Echo Warszawskie" Tomaszowi Pągowskiemu, oskarżonemu o **zniesławienie b. kuratora wołyńskiego, Wincentego Sikory.** Pągowskiego skazano na rok więz. i 7 tys. zł. grzywny i na mocy amnestji karę umorzono.

FLOTA U. S. A. NA POLSKICH WODACH

Między 14 a 20 lipca b. r. spodziewane jest przybycie na polskie wody **eskadry floty wojennej Stanów Zjednoczonych A. P.** W skład eskadry wejdą m. in. wielkie krążowniki: „Mendote" i „Champlain".

50-METROWY GMACH W KATOWICACH.

Donoszą z **Katowic**, że w najbliższych miesiącach zbudują tam na 50-metrów wysoki budynek dla pomieszczenia władz skarbowych. Przy budowie tego „niebotyku" pierwszego w Katowicach zastosowana będzie całkiem nowoczesna konstrukcja żelazna. Koszta budowy wyniosą ca. miljon zł.

Krzyż „przeszkodą" dla starosty.

„Słowo Pomorskie" podaje do wiadomości publicznej następujący obrazek:

„Nowomianowany **starosta grodzki w Grudziądzu p. Paciorkowski**, po jednym dniu urzędowania zachorował i umieszczony został w szpitalu miejskim. w pokoju, w którym wisi na ścianie krzyż tak. jak w innych salach szpitalnych.

Panu staroście krzyż się nie podobał i zażądał usunięcia go z pokoju. Gdy ani siostry, ani też zarząd szpitalny żądania tego nie spełnił. **pan starosta zdjął krzyż ze ściany i zażądał, aby go zabrano, bowiem, jak się wyraził, ten krzyż mu przeszkadza.** Krzyża nie zabrano i pozostał on na stole".

Opis tego incydentu kończy „Słowo Pom." słusznem „pro memoria" temu, któremu krzyż przeszkadza. „Panie starosto! Krzyże w naszych szpitalach wisiały i wisieć będą, bo tak jest tu nasza wola i tradycja. Wisiały przed panem i pozostaną ołecnie i przetrwają tu pana niewątpliwie tak, jak przetrwały już niejednego, który **chciał je usuwać**".

Z całego świata.

Odkrywca Ameryki miał zaledwie 28 lat.

Według doniesień prasy hiszpańskiej odnaleziony został ostatnio nieznany dotychczas list Krzysztofa Kolumba do króla Ferdynanda i królowej Izabeli. List ten, którego autentyczność jest podobno niewątpliwa. zawiera sensacyjny szczegół rzucający nowe światło na osobę odkrywcy Ameryki. Wynika z niego mianowicie, że Kolumb w czasie odkrycia Ameryki miał zaledwie 28 lat, gdy dotychczas, wobec braku dokładnej daty urodzin Kolumba, przypuszczano, że odkrycia dokonał on między 40 a 50 rokiem życia.

Pensje dyplomatów niemieckich.

Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych stoi przed gruntowną reformą swego budżetu, której podstawą ma być redukcja płac wszystkich dyplomatów. Uznano bowiem wszystkie te płace za zbyt wysokie. Najbogaciej uposażony jest **ambasador niemiecki w Waszyngtonie**, który otrzymuje pensję roczną **170.000 marek**, po nim następują posłowie w Londynie i Madrycie, pobierający po 145.000 marek. Pensja przedstawiciela niemieckiego w Moskwie wynosi 140.000 marek, w Rzymie, przy Kwirynale i przy Watykanie, oraz w Tokio po 130.000 marek, w Paryżu tylko 120.000 marek. Do tego jeszcze dodać trzeba mieszkania służbowe. Ogółem wszystkie przedstawicielstwa zagraniczne Niemiec pochłaniają rocznie 21.7 miljonów marek. Od sierpnia b. r. suma ta ma ulec znacznej redukcji.

Więzień doktorem praw.

Jak donoszą z Nowego Jorku, odsiadujący w więzieniu Sing-Sing karę niejaki Harold Webster, zgłosił się ze swej celi do egzaminu na doktora prawa. Webster skazany był na 20 lat więzienia za zabicie w przystępie gniewu swej teściowej, osadzony zaś w więzieniu Sing-Sing, spędzał wszystkie chwile wolne od pracy przymusowej na studjowaniu prawa. I pracował nad tem z tak żelazną wytrwałością, że gotów jest obecnie stanąć do egzaminu doktorskiego.

20 MILJ. HA SKOLONIZOWANYCH NA UKRAINIE.

Z Charkowa donoszą, że według obliczeń ukraińskiego komisarjatu rolnictwa zajmowały na Ukrainie w dniu 10 marca b. r. gospodarstwa zbiorowe obszar 19.882.000 hektarów, t. j. około 71 procent ogólnego obszaru rolnego i 64.4 procent ogólnej liczby gospodarstw wiejskich. Ilość wieśniaków, zrzeszonych w gospodarstwach zbiorowych. wynosiła w dniu 10. 3. około 3.240.000 osób.

TEŻ... WOLNOMYŚLICIELKA!

Z Bytomia donoszą, że w okolicy Zabrza **aresztowano żonę pewnego górnika za spędzenie płodu w 120 wypadkach.** Podczas przesłuchania oświadczyła ona, iż **jest wolnomyślicielką i zabiegi wykonywała ze względów zasadniczych, nie pobierając za to żadnych wynagrodzeń**, jedynie **zwrot kosztów** własnych. W Zabrzu utworzył się pod przewodnictwem burmistrza Frantza **komitet obywatelski dla zebrania pieniędzy na koszta obrony aresztowanej**, oraz na kaucję celem wypuszczenia jej na wolność.

Walka o dusze młodzieży.

Ostrzeżenie ks. Biskupa z Łucka przed J. Kaden-Bandrowskim.

KAP podaje treść listu, jaki wystosował ks. bisk. A. Szelążek z Łucka w sprawie odczytów głośnego już, niestety, z tej przykrej strony J. Kaden-Bandrowskiego, który zagroził obecnie swoim przyjazdem na Wołyń. Ks. biskup Szelążek pisze w swoim liście m. i.:

„Uprzedzam Czcigodne Duchowieństwo, zaś w pierwszym rzędzie Przewielebnych Księży Prefektów, że zapowiedziane są w Łucku odczyty p. Juljusza Kadn-Bandrowskiego. Sprawa tych odczytów zbyt jest rozgłośną, by wymagała jakiegokolwiek wyjaśnienia. Ustalono najzupełniej sprzeczność poglądów, propagowanych drogą tych odczytów, z zasadami moralności chrześcijańskiej. Katolicy winni znać swój obowiązek nienarażania się na słuchanie prelekcyj, zwalczających podstawy naszego stosunku do Boga".

Jest to już czwarty z rzędu oficjalny protest i zakaz Arcypasterza Kościoła w sprawie zatruwających dusze młodzieży odczytów J. K. Bandrowskiego.

Pochód idei trzeźwości.

Min. spraw wewn. przeprowadziło ankietę w sprawie gmin, które na swych terenach uchwaliły **zakaz sprzedaży alkoholu.** Z nadesłanych dotychczas danych wynika, że **zakaz sprzedaży wódek obowiązuje obecnie na terenie 350 gmin, z czego większość przypada na Małopolskę Wschodnią.** W roku ubiegłym wzmożona tendencja prohibicyjna zaznaczyła się także w Kongresówce i Wielkopolsce.

Takie samorzutne wprowadzenie prohibicji stanowi objaw bardzo pocieszający.

Literatura i teatr.

Zgon Cosimy Wagner.

W Bayreuth w Bawarji zmarła onegdaj wdowa po słynnym kompozytorze, Ryszardzie Wagnerze, Cosima Wagner w 93 roku życia. Była ona córką również słynnego kompozytora, Franciszka Liszta. Przez cały czas pożycia małżeńskiego z twórcą „Parsifala“, Cosima była niemal muzą jego natchniona, była najgorętszą jego miłością. Należy dodać, że pierwszy syn z tego małżeństwa, Siegfried (nazwany tem imieniem na pamiątkę dramatu pod tym tytułem, który właśnie wtedy Wagner pisał w Szwajcarji) — poświęcił się również muzyce i przebywa obecnie we Włoszech.

KTO OTRZYMA NAGRODĘ LITERACKĄ ŁODZI?

13 b. m. odbędzie się posiedzenie komitetu nagrody literackiej m. Łodzi, w skład którego wchodzi 13 delegatów miasta, uniwersytetów i literackich organizacyj. M. in. w jury konkursowem zasiadają prof. I. Chrzanowski, dr. S. Kołaczkowski, F. Goetel, Z. Nałkowska, W. Grubiński.

KRAKÓW BĘDZIE MIAŁ „LOTNĄ“ OPERĘ?

W tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie prezydentów kilku większych miast polskich, poświęcone sprawie utworzenia jednej dla całego kraju sceny operowej, którąby obsługiwała oprócz Warszawy: Poznań, Kraków, Lwów, Katowice, Łódź i Wilno. Dotychczas istnieją cztery teatry operowe w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Katowicach, egzystujące z ogromnym deficytem (największy deficyt, bo dwumiljonowy posiada opera warszawska). Jest to, chybiony zresztą, projekt magistratu warszawskiego, który w ten sposób chciałby zredukować swój nadmierny deficyt operowy.

KTO BĘDZIE ASPIROWAŁ NA DZIERŻAWĘ TEATRÓW LWOWSKICH.

W najbliższych dniach magistrat m. Lwowa rozpisać ma konkurs na dzierżawę miejskich teatrów na okres od 1 września 1930 r. do 31 sierpnia 1931 r. Dzierżawca otrzyma od gminy 800.000 zł. subwencji i obowiązany będzie prowadzić wszystkie trzy działy, przyczem w ciągu roku ma dać najmniej 100 przedstawień operowych, w tem 3 nowości.

125-LECIE URODZIN ANDERSENA.

2 kwietnia 1805 roku urodził się w Odense w Danji znakomity pisarz Andersen, którego 125-lecie urodzin obchodzi dziś cała Danja. Andersen był najpierw uczniem szkoły tańca. Potem wstąpił na uniwersytet i rozpoczął działalność jako pisarz. Podróżował dużo po zagranicy i dał nam piękne opisy tych podróży. Pisał też Andersen sztuki teatralne. Ale sławę światową zawdzięcza Andersen świetnym bajkom, których pierwszy zbiór wyszedł w r. 1835, a które zostały przełożone na wszystkie cywilizowane języki.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

4 miljony wolnomularzy.

3 i pół milj. w Ameryce, pół milj. w Europie. — Nowe dzieło o wolnomularstwie. — Wielka Loża w Warszawie.

Uczony francuski prof. Huard z paryskiego Instytutu Nauk Społecznych podjął się ostatnio zadania bardzo trudn go, mianowicie napisał książkę o masonerji „jak najbardziej objektywną“. — Nie jestem ani zwolennikiem, ani przeciwnikiem masonerji — oświadcza prof. Huard — i w pracy mej starałem się o możliwie największą bezstronność.

Kreśląc historję wolnomularstwa powiada, że „pierwsza wielka loża“ Wielkiej Brytanji **powstała w londyńskiej knajpie** pod „Gęsią i żelazną kratą“ dnia 24 czerwca **1717 r.**, niedaleko kościoła (!) św. Pawła. Tu miała być kolebka masonerji amerykańskiej i europejskiej.

Celem masonów jest „doskonalenie się moralne“ braci. Samo wolnomularstwo nazywa Huard „niedojrzałym kierunkiem religijnym“ z tłem moralnem i mistycznem, a rytuałem kościelnym. W Anglji, kraju tradycyj, loża masońska jest tylko zjednoczeniem „przyzwoitych (?) ludzi“, gdzie zbiera się arystokracja i zamożne mieszczaństwo. Do lóż angielskich należy dużo duchownych (!) anglikańskich, wielo arystokracji, a także członkowie domu królewskiego. **W r. 1921 stał się masonem książę Walji** i w przeciągu 24 godzin przeskoczył 15 stopni drabiny masońskiej; 24 lipca 1924 r. był już wielkim mistrzem prowincjonalnej loży w Surrey. W uroczystości, związanej z tą nominacją, wzięło udział 2.400 braci, między nimi też książę Connaught, wuj króla Jerzego.

Ceremonje przyjęć są obecnie mocno zmodernizowane. Nowowstępujący nie potrzebuje już przyklęknąwszy na lewem kolanie, wymawiać słowa „strasznej“ przysięgi: „Znam groźbę, że (jeśli zdradzę tajemnice masońskie), przetną mi gardło, wyrwą serce i zakopią je w pewnem miejscu wybrzeża morskiego, a ciało me spalą i prochy rozsypią na wszystkie wiatry, aby nic ze mnie nie pozostało w pamięci braci“.

Masonerja najbardziej rozpowszechniona jest **w Ameryce, gdzie liczy przeszło 3 milj. członków.** Masoni amerykańscy rozporządzają ogromnemi sumami; wybudowanie loży w Aleksandrji (stan Virginja) pochłonęło 4 milj. dolarów. Loże amerykańskie tem różnią się od lóż europejskich, że nierzadko urządzają rewje o zakroju wojskowym i nie chowają się tak wstydliwie za parawan tajemniczości, jak ich kumy z kontynentu.

Według prof. **Huarda, szeregi europejskich masonów wydatnie się powiększyły po wojnie światowej.** Powstały nowe wielkie loże w Belgradzie, Pradze i Warszawie. Jednego tylko prof. Huard nie wyjaśnia: ilu jest żydów w masonerji i jak ważną w niej grają rolę?!

Sport.

Kobieta „gwiazda“ pływacka zabłysnęła

W Australji zabłysnęła nowa gwiazda pływactwa kobiecego — **miss Mealing,** która podczas zawodów **w Melbourne** ujawniła swą doskonałą formę, **bijąc rekord świata w pływaniu na grzbiecie** na dystansie 150 yardów w czasie **1 min. 55.1 sek.,** czem odebrała tytuł mistrzyni Amerykance Lisa Lindstroem (1:56.2).

SZWEDZCY LEKKOATLECI W POLSCE.

Sekcja lekkoatletyczna „Warszawianki“ organizuje wielkie **zawody międzynarodowe w stolicy** w dniach 28 i 29 maja b. r. Zaprosiła już znanego rywala Petkiewicza, czeskiego mistrza **Koscyaka,** a zamierza również sprowadzić dwóch najlepszych biegaczy szwedzkich: **Krafta i Lindgreena.**

PIŁKARZE WIEDEŃSCY W KRAKOWIE.

Czołowa drużyna wiedeńska **„Wacker“ przyjeżdża** do Polski i rozegra podczas Świąt Wielkanocnych 2 mecze: 20 kwietnia **z Amatorskim K. S. w Król. Hucie, a w następnym dniu z Cracovią w Krakowie.**

Poznańska „Warta“ zakontraktowała dwa spotkania z berlińską drużyną „Minerwa“, z którą spotka się na własnem boisku w Poznaniu.

Na froncie mody.

CO ROBIĆ — WIOSNA JEST!

Jeżeli jest wiosna, to znaczy, że szanująca się kobieta **powinna myśleć o lecie.** W dziedzinie mody ten jeden krok przed właściwym sezonem jest bardzo ważny (czasem robi się także dwa kroki np. roztropne kobiety kupują futra na zimę 50 procent niżej cen kosztu w sezonie ogórkowym!).

Kapelusze filcowe należy schować do szafy; wyciągnąć zaś trzeba **słomkowe ciemne kapelusze** czasem w połączeniu z filcem. Ostatecznie można jeszcze nosić takie zeszłoroczne „bangkoki“.

Nowością sezonową są **kostjumy. Króciutkie żakieciki,** bardzo w modzie, rugują długie płaszcze i komplety. Kostjumy będą noszone z cienkiego czarnego, granatowego i popielatego sukna, wylamowane taśmą tegoż koloru, do bluzek z jedwabiu prawdziwego i surowego, oczywiście tylko wpuszczanych pod spódniczkę. **Spódniczki sportowe,** z układanemi fałdami, zlekka zmarszczone przy paseczku. **Żakieciki krótkie o kroju smokingowym** z kieszeniami. Drugi typ kostjumów, to **kostjumy angielskie** z „tweedów“ tak obecnie modnych. **Płaszcze angielskie** też robi się prawie wyłącznie z tweedów; ładnie wyglądają wylamowane skórą. Do takiego płaszcza ładnie wygląda sukienka z tegoż samego lecz cienkiego tweedu albo jedwabna gładka w tym samym odcieniu o sportowym kroju. **Kapelusiki fasonu beretowego,** zdarte z czoła, przykrywające karczek, z filc z dodaniem słomki, skromne, angielskie lub też fasonu prawie męskiego, z gładkiemi rondami, wtedy jednak bez dodania słomki tylko filcowe. Ożywienie kostjumu stanowi **szalik** w barwach wesołych, jaskrawych.

Jeśli chodzi o obuwie — to krzykiem mody jest **obuwie sportowe.** Czółenka bez pasków ze skóry chromowej, brązowej lub **czarnej,** czasem z dodaniem zamszu lub imitacji skóry wężowej. Również półbuciki na niskim obcasie na gumowych podeszwach.

———o———

„Czarnolas“.

(Nowy cykl poetycki. Nakład księgarni św. Wojciecha. — Poezje: O. Ligockiej, K. Iłłakowiczównej, E. Zegadłowicza).

„I gdyby stary ów Jan Czarnoleski
Z mogiły powstał: on toby zrozumiał,
Myśląc, że jakiś poemat niebieski,
Który mu w grobie nad lipami szumiał
Słyszy, ubrany w dawny rym królewski
Mową, którą sam przed wiekami umiał“
(„Beniowski“ Pieśń IV. Strofa XX).

Istotnie Słowacki miał prawo w poczuciu własnej wartości wypowiedzieć owe dumne słowa, stwierdzające, że poezja jego wypływa z tych samych pra-źródeł polskości, co i poezja Kochanowskiego i że on „królewski syn pieśni“ był w prostej linji spadkobiercą poetyckiego testamentu Jana z Czarnolasu. Czy jednak wielu z pośród współczesnych poetów polskich, choćby nawet „laureatów“ mogłoby to samo o sobie powiedzieć? — Chyba nie. Poezja rozmaitych Tuwimów, Słonimskich, nie mówiąc już o Jasieńskich czy Młodożeńcach nietylko w treści swej, jest duszy polskiej zupełnie obca, ale nieraz nawet w językowem brzmieniu niewiele ma wspólności z mową polską. Z tem większą radością witamy wszelkie u młodych naszych poetów ujawniające się próby nawiązania do tradycji czarnolaskiej, przez pielęgnowanie ducha narodowego poezji, jej cech plemiennych, rasowych, lechickich.

Myśl poparcia tego rodzaju twórczości przyświecała widocznie zasłużonej nakładowej księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, gdy rozpoczynała wydawnictwo nowego, pięknie pod względem typograficznym, się prezentującego cyklu utworów poetyckich p. t. „Czornolas“. Wyszły w tej bibljoteczce narazie cztery tomiki poezyj: O. Ligockiej, K. Iłłakowiczówny, E. Zegadłowicza i E. Kozikowskiego. Pierwszy głos oddano kobietom. Najpierw ś. p. **Olimpji Ligockiej,** żonie znanego powieściopisarza, Edwarda, zmarłej dn. 17 kwietnia 1927 r. przed jutrznią, w dniu Zmartwychwstania Pańskiego. Stąd poszedł tytuł tego zbioru wierszy, wydobytych z pośmiertnej teki autorki **„Wieczór przed Zmartwychwstaniem“.** Tytuł ten jednak wiąże się również z ideową treścią zawartych tu utworów, z zasadniczem wyznaniem wiary poetki, głoszącej:

„Wierzę w **wieczyste Duchów obcowanie,**
W Kościół Powszechny, w **Żywot wieczny ducha...“**

Wiara ta jest jej ostoją, godzi ją ze smutnym losem życia. Trapiona bowiem ciężką, przewlekłą chorobą, przeczuwa poetka swą rychłą śmierć. Jednak nie skarży się „chociaż jej życie, jak studnia wysycha“, nie złorzeczy losowi, nie rozpacza i nie buntuje się przeciw wyrokom Bożym. Korna rezygnacja dyktuje jej to wyznanie:

„Odchodzę cicha ku grobom...
Prawdę i szczęście tu rzucam za sobą.
Wiarę bez buntu i miłość bez zkazy...“

Cóż znalazła szczęście „w miłości, co się w niej nad życie rozrosła“, którą pragnie wziąć ze sobą za grób i wierzy, że tę miłość „jeszcze raz odrodzi mogiła“, że „po śmierci, jak wiosna rozkwitnie w tem jednem sercu, co jej bliskiem było...“. Ta myśl o śmierci wprowadza do poezji Ligockiej ton cichego smutku i melancholijnej zadumy. Ukojenie w smutku przynosi poetce głęboka, szczera wiara, gorąca religijność, wyrażająca się w mistycznych kontemplacjach („Rozmyślania podczas Mszy św.“, „Św. Teresa z Lisieux“) i modlitewnych wzlotach, pełnych kornego poddania się woli Bożej („Bezpieczne w Bogu serce moje...“). W garści tych wierszy odbiła się wyraziście cicha, subtelna, zamknięta w sobie, kontemplatywna natura autorki. Zaiste trzeba było znać osobiście ś. p. Olimpję Ligocką, aby zrozumieć, że jej życie było najpiękniejszym i najwznioślejszym poematem.

W zupełnie inny świat, w zgoła odmienną atmosferę poetycką przenosimy się przy lekturze następnego tomu z tego cyklu, mianowicie **„Czarodziejskich źwierciadełek“ Kazimiery Iłłakowiczówny.** W „Prologu“ mówi poetka o czarodziejskich szkiełkach“, w których wróżbicha pokazuje ciekawym obraz ich przyszłego życia. A potem następuje cykl (już drugi z rzędu, bo pierwszy ukazał się przed paru laty najpierw w „Tygodniku Il.“, potem w książkowem **wydaniu)** 30 „imion wróżebnych“, gdzie w kilku, a co najwyżej kilkunastu wierszach zawiera poetka krótką charakterystykę oraz przepowiednie losów osoby, noszącej dane imię. Wiersze te pisane charakterystyczną, wielozgłoskową (od 14—40 zgłosek w wierszu!) swobodną miarą rytmiczną są właściwie miniaturowemi karteczkami, zarysowanemi w paru śmiałych, szkicowych pociągnięciach. Prawdziwie to kobiece robótki, raczej do „zabawek“ poetyckich się zaliczające, ale misterne i ciekawe.

„Zegar słoneczny w chińskim ogrodzie“ Emila Zegadłowicza, to zbiór utworów poczętych w godzinie wywczasów tego arcypłodnego poety, a będących swobodnemi tłumaczeniami, względnie parafrazami z poezji chińskiej, dokonanemi zarówno z odczuciem ich swoistej, egzotycznej atmosfery, jak również ich arcyludzkiej, nieśmiertelnej treści uczuciowej.

Czwarty, najświeższej daty tom wydawnictwa przyniósł zbiór poezji **Edwarda Kozikowskiego** p. t. **„W towarzystwie wierzby“,** który już znalazł swoją cenzurę na łamach „Głosu Narodu“.

W najbliższym czasie mają się ukazać dalsze tomiki tego wydawnictwa, z poezjami **J. Ejsmonda, A. Słonczyńskiej,** autorki pięknego poematu o Chrystusie i **K. Albertl,** znanej czytelnikom „Głosu Nar.“. Czytając te zapowiedzi, żałować wypada, że na otwarcie cyklu „Czarnolasu“ nie użyto mającego się dopiero teraz ukazać tomu z przekładami łacińskich wierszy J. Kochanowskiego, tak znakomicie spolszczonych przez J. Ejsmonda. Będzie to **w każdym razie** wydawnictwo aktualne w 400-lecie urodzin piewcy „czarnoleskiej lipy“.

Rajmund Bergel.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 3-go kwietnia 1930.

Czwartek 3: św. Ryszarda bp.
Piątek 4: św. Izydora bp.
Piątek 4: wschód słońca o godz. 5.32, zachód o 18.35.

POGRZEB Ś. P. A. STRÓŻYŃSKIEGO. W kaplicy cmentarnej odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Antoniego Stróżyńskiego, em. urz. kolejowego, w swoim czasie bardzo czynnego działacza wśród chrześcijańskich organizacyj społecznych. Po Mszy św. odbyła się eksportacja zwłok do grobowca rodzinnego. Kondukt prowadził ks. prepozyt dr. Moliński. Nad grobem przemówił prezes Związku Uczestników Oswob. Krakowa p. H. Pachoński, podnosząc zasługi zmarłego na polu narodowem i społecznem. W pogrzebie wzięli udział m. i. wiceprez. Schneider, naczelny fizyk miejski dr Owsiński, r. Krzetuski, kolejarze, liczne grono uczestników Związku Oswob. Krakowa ze sztandarem, oraz tłumy obywatelstwa krakowskiego.

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU LEKARZY. Na posiedzeniu Wydziału Okręgu Krakowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego w dn. 28 marca br. odbyło się ukonstytuowanie Zarządu Okręgu w następującym składzie: prezes: doc. dr Marcin Zieliński, wiceprezesi: dr Wincenty Wróblewski, dr Jan Landau, skarbnik: doc. dr. Tadeusz Pawlas, sekretarz: dr Mieczysław Kossowski, zastępca sekretarza: dr Roman Białas.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dn. 1 b. m. spędzono ogółem 220 koni. Placono za konie pojazdowe od 400—850 zł., za konie pociągowe lekkie 300—700, za rzeźne 100—200 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 10 sztuk, na rzeź miejscową 14. Popyt wzmożony na konie lekkie, robocze, tendencja cen zwyżkowa.

OPŁATY ZA BADANIE MIĘSA. W dniu 1 bm. odbyło się posiedzenie Sekcji VIII. Rady miasta pod przewodnictwem wiceprez. miasta Dra Schneidra. Sekcja uchwaliła wnioski na radę miejską w sprawie opłat za badanie w rzeźni miejskiej zwierząt i mięsa, oraz opłat za urzędowe badanie mięsa do Krakowa przywożonego. Nadto wybrano Komisję z 3-ch radców miejskich dla sprawy rezerw zbożowych.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KRÓLEWICZ WĘGIERSKI ŚW. EMERYK JAKO KSIĄŻE RUSKI. Odczyt na ten temat wygłosi w sobotę 5 b. m. o godz. 6 wieczór doc. Dr Tomaszewski na dorocznem zgromadzeniu Polsk. Tow. Historycznego, w sali Seminarjum arch. Bibljoteki Jagiellońskiej.

NOWE ORGANY dla kościołów św. Teresy w Łodzi, Porębie Żegoty pod Krakowem i Ochotnicy Górnej koło Nowego Targu, wykonane zostały przez znany u nas zaszczytnie Zakład budowy organów Braci Rieger w Karniowie-Krnow (Śląsk).

Wymieniona firma ma obecnie w budowie 31 instrumentów dla wszystkich kulturalnych Państw świata.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Rywale“ (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).
Piątek: „Rywale“ (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).
Sobota: „Melo“ (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego — premjera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: I. „Dlatego że cię kocham“ (w roli gł. Eliza Tamary).
II. „Tylko dla kobiet“ (w roli gł. Mary Prevost).
BAGATELA: „Rywal własnego syna“ (Harry Liedtke).
SZTUKA: „Melodja serc“ (film dźwiękowy).
NOWOŚCI: „Co kosztuje miłość“ (Igo Sym).
CORSO: „Policmajster Tagiejew (w głównej roli Bogusław Samborski).
WARSZAWA: „Pat i Patachon w Luna-Parku“.
UCIECHA: „Skrzydlata flota“ film dźwiękowy (w głównej roli R. Novarro).

———o———

JÓZEF TURCZYŃSKI jeden z najwybitniejszych pianistów polskich wystąpi w sobotę, dnia 5 b. m. w sali Bolońskiego. „La Tribuna“ pisze: „Rzym przyjmował artystę polskiego wprost owacyjnie i zamiast zapowiedzianego jednego występu koncertował trzy razy, budząc entuzjazm u krytyki i publiczności“... Bilety już od nabycia w kasie przy sali.

DWA POPULARNE PRZEDSTAWIENIA „RYWALI“. W sobotę premjera ostatniej sztuki Henryka Bernsteina która zgodnie z francuskim skrótem, otrzyma także u nas tytuł „Melo“. Ironja tytułu pokrywa akcję najzupełniej prawdopodobną i bardzo prosto ludzką. K. Junosza-Stępowski, który ma w sztuce rolę, odbiegającą daleko od jego zwyczajnego typu, odniósł w Warszawie w sztuce Bernsteina zgoła niezwykły sukces. — W niedzielę po południu jeszcze raz komedja Verneuill'a „Azais“, która po tem powtórzeniu grana już nie będzie.

GOŚCINNE WYSTĘPY „HABINY“ W „BAGATELI“. Wczorajsze premjerowe przedstawienie sztuki Calderona „Korona Dawida“ odniosło sukces Wypełniona do ostatniego miejsca widownia entuzjazmowała się grą stojącą na najwyższych szczytach sztuki teatralnej. Dziś dana będzie legenda dramatyczna Anskiego „Dybuk“.

O złagodzenie represji przy raportach kontrolnych

W jesieni każdego roku odbywają się raporty kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, poprzedzane obwieszczeniami na kioskach i murach miasta. Ostatnie obwieszczenie z września ub. r., podpisane przez dowódcę korpusu gen. Wróblewskiego, wzywało do raportów kontrolnych: a) szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia kat. A, C i D roczników 1904 i 1889, b) szereg. rezerwy kat. A rocznika 1902, którzy nie odbyli ćwiczeń w rezerwie w r. 1927, względnie 1928 lub 1929 i c) szereg. posp. rusz. kat. C i D rocznika 1902. Zebrania kontrolne główne trwały przez 1½ miesiąca a mianowicie od 15 października do 28 listopada ub. r., przyczem dla tych, którzy z jakiejkolwiek przyczyny nie stawili się do raportów głównych został wyznaczony termin dodatkowy od 2 do 21 grudnia ub. r.

Władze wojskowe zapowiedziały w obwieszczeniach, że ci, którzy do raportów się nie zgłoszą, narażą się na konsekwencje karno-dyscyplinarne; rzeczywiście pułk. Batycki, dowódca P. K. U. na Kraków miasto, stosuje wobec nie zgłoszonych do raportów szeregowych rezerwy i posp. rusz. **surowe rygory w formie 1—3 dniowych aresztów o poście.**

Aczkolwiek każde niestawiennictwo do raportów jest rzeczą karygodną i musi być przez władze ścigane, to jednak **rodzaj represyj tutaj stosowany winien być bezwzględnie złagodzony o ile wogóle nie zastąpiony innego rodzaju karą jak np. grzywną, z pewnością dużo dotkliwszą aniżeli areszt o poście i chłodzie, narażający tylko delikwenta niepotrzebnie na zniszczenie zdrowia.** Zważyć należy, że obwieszczenia o raportach mogą łatwo ujść uwagi odnośnych roczników, zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach w pogoni za chlebem i pracą, tak, że niedopełnienie obowiązku zgłoszenia do raportów może być niejednokrotnie mimowolne, pozbawione zamiaru ominięcia kontroli.

Powyższe uwagi wyrażone, naszem zdaniem zupełnie słusznie, ze strony kilku osób, kierujemy pod adresem decydujących czynników wojskowych.

Odroczenia służby wojskowej.

Z dniem 1 lipca b. r. powiatowi komendanci uzupełnień będą udzielali poszczególnym grupom poborowym przesunięć terminu wcielenia do szeregów **z ważnością do dnia 1 lipca 1931 r.** Pierwsza grupa dotyczyć będzie **poborowych roczników 1904 i 1905, którzy posiadają warunki do skróconej służby wojskowej** (są zwyczajnymi studentami, względnie słuchaczami wyższych zakładów naukowych) i w r. szkolnym 1930/31 pozostaje im ostatni rok do ukończenia wyższych studjów. Petenci tej grupy, winni do 30 czerwca b. r. wnieść do P. K. U. podanie o przesunięcie wcielenia na rok szkolny 1930/31.

Urodzeni w r. 1905 — dowód udzielonego im na 1929/30 odroczenia służby wojskowej, urodzeni w r. 1904 — dowód udzielonego im przesunięcia terminu wcielenia do szeregów w roku szkolnym 1929/30. Dalej zaświadczenie o udziale w pracach przysposobienia wojskowego, względnie wychowania fizycznego, lub też o przynależności do jednego ze środków P. W. wystawione przez powiatowego komendanta P. W. Od przedłożenia tego zaświadczenia wolni są stypendyści M. S. W. i studenci szkół zagranicznych.

Druga grupa dotyczyć będzie roczników 1904 i 1905 odbywających studja teologiczne. Osoby te powinny najdalej do 30 czerwca 1930 złożyć do P. K. U. podanie wraz z załącznikami na warunkach takich samych, jak poborowi grupy 1-szej.

Trzecia grupa dotyczyć będzie **poborowych roczników 1907 i 1908,** którzy, jako uczniowie ostatniej klasy szkół (wymienionych w Dz. U. R. P. z r. 1929 Nr. 34 poz. 315) nie zostali do głosu dopuszczeni (końcowego lub egzaminu tego nie zdali), a władze szkolne zezwoliły im na powtórzenie ostatniej klasy (kursu), lub ponowne przystąpienie do egzaminu. Osoby te mają do dnia 30 czerwca b. r. złożyć w P. K. U. podanie o przesunięcie terminu wcielenia.

Decyzje powiatowych komendantów uzupełnień są ostateczn Od decyzji odmownej nie przysługują żadne odwołania.

———o———

Kasiarze-specjaliści od urzędów pocztowych.

Onegdaj donosiliśmy o **włamaniu do urzędu pocztowego w Dębnikach,** gdzie skradziono 400 zł. w gotówce oraz znaczki pocztowe na sumę 5.000 zł. Pod zarzutem tego włamania aresztowano Józefa Góreckiego (l. 37) i Eugenjusza Dębskiego (l. 37) obu znanych policji kasiarzy, których odstawiono wczoraj do więzień sądowych.

Wczoraj zawiadomiono policję krakowską, że w dn. 1 kwietnia nieznani narazie sprawcy włamali się do **urzędu pocztowego w Gromniku pow. Tarnów.** Sprawcy wycięli otwór w tylnej ścianie kasy ogniotrwałej i skradli 384 zł. w gotówce, znaczki pocztowe na sumę 695 zł., list wartościowy zagraniczny na 4.000 zł., list krajowy na 200 zł. oraz kilka listów zagranicznych poleconych. Policja zarządziła pościg za włamywaczami.

Służba przygotowawcza dla urzędników I-szej kategorji.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości, że w ciągu miesiąca kwietnia b. r. do administracji spraw wewnętrznych może być przyjętych na służbę przygotowawczą 24 kandydatów na urzędników I-szej kategorji. W szczególności może być przyjętych na terenie województwa: **krakowskiego — 5**, wileńskiego — 5, warszawskiego — 5, lubelskiego — 5, oraz poznańskiego — 4. Podania kandydatów o dopuszczenie do służby przygotowawczej przyjmują wszystkie urzędy wojewódzkie i starostwa na obszarze całego państwa. Kandydaci winni zaznaczyć w podaniach, w którem województwie z pośród wymienionych powyżej chcieliby odbywać służbę przygotowawczą, względnie wyrazić zgodę na odbywanie praktyki w któremkolwiek z tych województw.

W razie przyjęcia do służby przygotowawczej, kandydat otrzymuje uposażenie X-go stopnia służbowego. Po upływie służby przygotowawczej, która trwa rok i po zdaniu egzaminu praktycznego praktykant zostaje przyjęty do służby w administracji ogólnej w VIII stopniu służbowym.

———o———

Straszny wypadek pokopania przez konia

W miejskim zakładzie weterynaryjnym dla koni w Przegorzałach, został w straszny sposób pokopany przez konia 44-letni Józef Czyniec, woźnica miejski. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził u ofiary złośliwego konia **głęboką ranę w jamie brzusznej, zgniecenie klatki piersiowej i krwotok wewnętrzny.** Nieszczęśliwego przewiozła karetka Pogotowia w beznadziejnym stanie od szpitala.

1 i pół roku więzienia za rabunek.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie stawał wczoraj Franciszek Cygan l. 21, oskarżony o zbrodnię rabunku. W jesieni ub. r. przyszedł do restauracji Agaty Stolarczyk w Jaworznie Jan Polak i w chwili gdy usiadł przy stole przystąpił do niego Cygan, żądając by mu Polak zapłacił za wypite wódki, Polak odmówił a gdy po pewnym czasie wyszedł z restauracji, Cygan **napadł go w drodze i uderzył kamieniem między oczy. Ofiara napadu runęła na ziemię a wówczas Cygan przyklęknąwszy na Polaku zrabował mu portfel z 30 zł. i zbiegł.** Po tygodniu policja wyśledziła Cygana, który przyznał się do popełnionej zbrodni, tłumacząc się, że był pijany, jednak świadkowie zarówno podczas śledztwa jak i na wczorajszej rozprawie podali, że był zupełnie trzewy. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zasądził Cygana **na 1½ roku ciężkiego więzienia.** Przewodniczył s. s. o. Jek, wotowali s. s. o.: Pelczar i Buratowski, oskarżał prok. Dr. Grotowski.

Pożary lasu i zabudowań gospodarskich

Dnia 30 marca, o godzinie 11-tej przed poł. wybuchł pożar w lesie Karola Zielińskiego z Grodkowic, położonych w rejonie Niepołomice. **Pastwą pożaru padło około 1½ morga 5-cio letniego lasu.** Pożar powstał od iskier wyrzuconych przez lokomotywę pociągu towarowego, zdążającego w kierunku Tarnowa. Ogień zlokalizowała miejscowa ludność. Następnego dnia wybuchł pożar w zabudowaniach Jędrzeja Raka w Tokach. **Ogień zniszczył dom mieszkalny, stodołę i stajnię, ponadto zboże, ziemniaki i słomę.** Pożar zlokalizowały straże z okolicznych miejscowości. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

———o———

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Hel. Sk. Lwów. Szkół filmowych nie polecamy żadnych. Greta Garbo jest z pochodzenia Szwedką; ma lat 26, adres: Metro Studio, Cutrez City. Cal. U. S. A.

Życie gospodarcze.

Poważna ulga podatkowa.

Ministerstwo skarbu wydało okólnik na podstawie którego **przedsiębiorstwa handlu hurtownego, nie prowadzące ksiąg handlowych, płacić będą** podatek obrotowy nie jak to dotychczasowe okólniki zezwalały według 1-procentowej stawki, **lecz według stawki dziesięćkrotnie zniżonej, t. j. 1 promille.**

Niezwykłe to udogodnienie dotyczy tych wszystkich przedsiębiorstw, które **nie zalegają z podatkami za poprzednie okresy** i które istnieją conajmniej od lat pięciu.

Odnośne podania odpowiednio umotywowane przedkładać można tylko za pośrednictwem kupieckich organizacji zawodowych.

Francuskie wyroby tytoniowe na rynku polskim.

Umowa w sprawie wzajemnej wymiany wyrobów tytoniowych między Francją a Polską wejdzie w życie w początkach maja b. r.

Ceny cygar francuskich w Polsce będą następujące: Campeones 1.70 za sztukę, Diplomates 1.40 zł; papierosów francuskich zaś: Giranes Maryland 10 gr. za sztukę i Fashion — 15 gr. za sztukę.

W sferach palaczy — nadejście transportów cygar i papierosów francuskich nie jest oczekiwane ze zbytnią niecierpliwością. Wyroby tytoniowe francuskie nie cieszą się opinją zbyt dobrych gatunków. Natomiast polski monopol tytoniowy może oczekiwać znaczniejszego zbytu swych wyrobów we Francji.

Nowa próba dumpingowego eksportu sowieckiego do Polski.

Atak na Łódź.

Po podjęciu pewnych prób dumpingowego ulokowania na naszym rynku nafty, a nawet i częściowo drzewa, wystąpiły Sowiety z **nowym pomysłem w sprawie sprzedaży materjałów włókienniczych.**

Za teren pierwszej operacji handlowej wybrano centrum przemysłu włókienniczego, t. j. Łódź. W ostatnich dniach bawił w Łodzi sowiecki przedstawiciel handlowy, który **oferował kupcom łódzkim tkaniny bawełniane po cenach o wiele niższych od własnych kosztów produkcji..**

Akcja sowieckiego przedstawiciela odniosła początkowo sukces, gdyż niektórzy kupcy łódzcy zawarli transakcje na dostawę oferowanych towarów. W sprawę wmięszała się jednak miejscowa Izba przemysłowo-handlowa, która wpłynęła na zaangażowanych w transakcjach ze Sowietami hurtowników, że ci **telegraficznie odwołali udzielone zlecenia.**

Ponadto również rząd zainteresował się tą pierwszą próbą dumpingowego eksportu włókienniczego i, jak słychać, przedsięwziął kroki, które mają uniemożliwić sprowadzanie do Łodzi tkanin sowieckich.

W ten sposób udało się zapobiec niebezpieczeństwu importu towarów włókienniczych z Rosji, które zapowiadało się dość groźnie, gdyż Sowiety miały zamiar wywozić do Polski poważniejsze ilości wyrobów włókienniczych, gdyby pierwsza próba powiodła się.

37 milj. zł. na akcje budowlane w b.r

przeznaczają Zakłady Ubezpieczeń.

W tych dniach odbyła się w ministerstwie pracy narada Zakładów ubezpieczeń społecznych **w sprawie akcji budowlanej, prowadzonej przez te instytucje społeczne.**

Jako ważny szczegół podnieść należy fakt powołania do życia specjalnego „Stowarzyszenia budowlano-mieszkaniowego zakładów ubezpieczeń społecznych“. Zadaniem owego stowarzyszenia będzie **koordynacja akcji budowlanej zakładów.**

Jak wiadomo, zgodnie z uchwałą Rady ministrów z dnia 4 grudnia ub. r. zakłady ubezpieczeń społecznych uchwaliły przeznaczyć w ciągu pięciu lat 125 miljonów złotych na budowę tanich domów dla pracowników umysłowych i robotników. **Na okres 1930—1031 przeznaczono 37 miljonów złotych.**

Stawki procentowe P. K. O. przy pożyczkach lombardowych.

Z dniem 1 kwietnia b. r. stawki procentowe pobierane przez P. K. O. przy udzielaniu pożyczek lombardowych wynosić będą:

pod zastaw papierów państwowych	8½%
„ „ „ hipot. komunal. i akcyj Bku Pol.	9½%
„ „ „ dywidendowych	10½%

———o———

PODATEK DOCHODOWY.

Dnia 1 maja br. upływa termin do składania zeznań o dochodzie **na rok podatkowy 1930** dla osób fizycznych i prawnych, obowiązujących w myśl art. 50 ustawy do składania zeznań. Do dnia 1 maja należy uiścić podatek w wysokości połowy tej kwoty, która przypada wedle skali art. 23 ustawy od wykazanego w zeznaniu dochodu. Osoby, które zeznania nie złożą, obowiązane są najpóźniej do 1 maja b. r **uiścić połowę podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy.**

———o———

Próby przemycenia układów z Niemcami

wbrew woli społeczeństwa i wbrew postanowieniom konstytucji

Z chwilą zamknięcia sesji ciał ustawodawczych na pierwszy plan wysunęło się zagadnienie, co będzie z ratyfikacją szeregu ustaw międzynarodowych, zwłaszcza układów z Niemcami, na których rządowi szczególnie zależy. Prasa sanacyjna poczęła z miejsca w drodze wywiadów, zasiągniętych u anonimowych prawników, tłumaczyć, że ratyfikacja umowy likwidacyjnej oraz traktatu handlowego może być w drodze liberalnej interpretaji art. 6-go konstytucji załatwioną dekretem Prezydenta, a nie ustawą, o ile zaś koncepcja taka jest sprzeczną z brzmieniem art. 49 konstytucji, zamiast ratyfikacji całego układu można wprowadzić poszczególne części umowy w życie w drodze rozporządzeń Rady ministrów.

Okazuje się, że sfery rządowe chciałyby **przeprowadzić obie te umowy poza Sejmem i w tym celu zwróciły się już do znawców prawa politycznego o opinję.** Poza tem rozważaną jest ewentualność — w razie, gdyby opinje te wypadły niezbyt po myśli tendencyj rządowych — zwołania Sejmu (który do tej pory nie został jeszcze rozwiązany) na sesję nadzwyczajną, której porządek obrad obejmowałby wyłącznie kwestję ratyfikacji umów, z wykluczeniem spraw innych, zwłaszcza sprawy Czechowicza. Niewiadomo jednak, czy Sejm poszedłby na to.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że wszelkie próby obejścia Sejmu i wprowadzenia umów z Niemcami w życie bez ratyfikacji w normalnej drodze ustawodawczej są próbą zamachu na art. 49-ty konstytucji, który wyraźnie postanawia, że **umowy handlowe i celne**, które stale obciążają państwo pod względem finansowym, albo **zawierają przepisy prawne obowiązujące obywateli**, albo też wprowadzają zmianę granic Państwa, wymagają zgody Sejmu. Umowa handlowa z Niemcami nie pozostawia żadnych wątpliwości pod tym względem, że podlega ratyfikacji przez Sejm. Jakiekolwiekby były formy wprowadzenia jej w życie bez zgody Sejmu — nie przestaną być sprzecznemi z konstytucją. Umowa likwidacyjna ponadto nakłada na obywateli polskich specjalne obowiązki, a mianowicie pozbawia ich prawa żądania od rządu Rzeszy odszkodowań z tytułu dokonanych rekwizycyj. Powtóre, tak umowa likwidacyjna, jak i umowa handlowa **wywołały falę protestów ze strony społeczeństwa polskiego** na kresach zachodnich z powodu specjalnych uprawnień politycznych, jakie układy te przyznają Niemcom. Prawo osiedlania się, przyznane Niemcom w traktacie handlowym, a rezygnacja z przysługującego Polsce prawa wykupu osad niemieckich, przewidziana układem likwidacyjnym, grożą wzmocnieniem elementu niemieckiego w Poznańskiem i na Pomorzu. Koncesje te ze strony rządu polskiego wywołały już odruchowy sprzeciw tamtejszej ludności polskiej, widzącej w zdobytych przez Niemcy ustępstwach torowanie im drogi do nowego zamachu na granice Polski. Ludność ta apelowała do Sejmu, by z okazji debat nad ratyfikacją niedopuścił do takiego narażania interesów państwowych na niebezpieczeństwo.

Obecnie wbrew woli tej ludności i wbrew oczywistym postanowieniom konstytucji, szukają bezsejmowicze krętych ścieżek, któremi mogliby narzucić państwu układ nie odpowiadający jego interesom. Sądzimy jednak, że do realizacji dążeń sfer sanacyjnych nie dopuszczą czynniki odpowiedzialne za interesy państwa i nienaruszalność konstytucji.

———o———

Francja wraca do roli kapitalisty Europy.

EKSPANZJA KAPITAŁÓW FRANCUSKICH W KRAJACH WSCHODNIEJ EUROPY I NA BAŁKANACH.

Bezpośrednio po wojnie światowej **Ameryka była prawie jedynym krajem, gdzie plasowano pożyczki zagraniczne.** Wkrótce do Ameryki przyłączyła się **Anglja**, która usiłowała zająć swe dawne miejsce wśród państw, przeprowadzających międzynarodowe operacje kredytowe. Jednakowoż, mimo wysiłków, **nie zdołała Anglja zapewnić sobie starych przedwojennych wpływów** w tej dziedzinie i zmuszona była tolerować w dalszym ciągu wielkie znaczenie Nowego Jorku, jako kredytora Europy. Francja w tym czasie zajęta była całkowicie leczeniem ran, pochodzących jeszcze z czasów wielkiej wojny, jako też zwalczaniem ciężkiego kryzysu, który przyniosły z sobą pierwsze lata powojenne. Ostatecznie jednak i Francja zdołała uporać się z kryzysem i po przeprowadzeniu stanowczej reformy swych finansów, **zaczęła stopniowo coraz doniośliejszą rolę odgrywać wśród państw, udzielających kredytów międzynarodowych.**

W czasach ostatnich na skutek krachu giełdowego w Nowym Jorku, który zdolność pożyczkową Ameryki na jakiś czas poważnie osłabił, znaczenie Francji, jako kredytora, wzrosło bardzo znacznie. Dzisiaj zdaje się nie ulegać już najmniejszej wątpliwości, że **Francja przeszła ostatecznie do poszukiwania dogodnych rynków, na których mogłaby umieścić swój kapitał.**

W chwili obecnej dążenie do lokowania kapitałów francuskich zagranicą odbywa się głównie w dwóch kierunkach: przedewszystkiem poszukuje Francja interesentów w **Europie wschodniej** (z wyjątkiem Rosji), poza tem zaś stara się zapewnić swym kapitałom dostęp **do państw bałkańskich.**

Fiński bank emisyjny zawarł już z Francją umowę pożyczkową na **300,000.000 franków.** Rokowania pożyczkowe z Paryżem prowadzi również **rząd jugosłowiański,** a i rząd polski pragnąłby otrzymać we Francji kredyty dla Banku hipotecznego. Zdaniem miarodajnych kół wszystko to są dopiero **tranzakcje przedwstępne**, za któremi przyjdą dopiero wielkie tranzakcje kapitałowe, które z Francji uczynią jednego z największych kapitalistów powojennej Europy.

Radio.

Piątek 4 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05—16.25 Dr St. Niemcówna: „Wychowanie dziewcząt w Szwecji“; 16.25 Płyty gramofonowe: 17.15 „Czary i czarownice“ — prof. Janczyk; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski; 19.58 Sygnał czasu: 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 20.15 Koncert symfoniczny.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 15 „Humanizm“; 15.20 „Przegląd Wydawnictw Perjodycznych“: 15.45 „Kącik Krótkofalowy“: 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „W świetle stalowej błyskawicy“ — kpt. Zarychta; 17.45 Muzyka jazzbandowa w wykonaniu orkiestry W. Roszkowskiego i Miszołowicza; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Poznań (334.8). G. 18.55 „Najpilniejsze postulaty co do wzajemnego stosunku szkoły i domu rodzicielskiego“ — dyr. Molenda: 19.20 „Film i jego zagadnienia“ — red. Werner: 19.35 Interludjum muzyczne; 19.50 „Andersen“ w Polsce.

Katowice (408.7). G. 19.05 Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska. Gustawa Morcinka: „Serce za tamą“; 19.20 Intermezzo muzyczne: 19.30 K. Rutkowski: „O Sztuce krakowskiej“ — cz. II. — (założyciele, ich twórczość).

Obrady ziemian krakowskich.

Dnia 28 marca br. odbyło się Walne Zebranie **Krakowskiego Związku Ziemian** w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy ulicy Basztowej. Ciężkie położenie rolnictwa, a ziemiaństwa w szczególności, wpłynęło na liczne zebranie członków, które odbyło się w atmosferze powagi i harmonji.

Po przywitaniu gości przez prezesa M. Rudzińskiego przedstawił przewodniczący podział pracy, jaki został przyjęty w Krakowskim Związku Ziemian, a z dziedziny ekonomicznej o fatalnych skutkach podwyżki taryf kolejowych, a w szczególności zrównania taryf na mąkę i zboże, jakie się dają dotkliwie odczuć, a które wzrosną jeszcze przy podniesieniu się cen zboża.

Następnie przedstawiono szczegółowy program uzdrowienia rynków zbożowych przez ziemiaństwo, opracowany przez R. N. O. Z., a zmierzającego do wytkniętego celu w pierwszym rzędzie przez rozpowszechnienie i faworyzowanie handlu komisowego na rachunek producenta.

Sekretarz generalny dr Zdzisław Chmielewski przedstawił sprawę kredytów, stan obecny reformy rolnej oraz omówił działalność związanych ze Związkiem Stowarzyszeń Plantatorów buraków, cykorji, wikliny, oraz Sekcji Rybackiej, gorzelnianej i innych, które wykazały bardzo silny rozwój i przyniosły zorganizowanym członkom poważne korzyści. Po omówieniu spraw rachunkowości rolniczej i Kół porad sąsiedzkich, których szereg już pracuje, zrefeował także bilans i budżet Związku.

Po dłuższej dyskusji udzielono Prezydjum absolutorjum z czynności i rachunków, przyczem zebrani dali wyraz swemu zadowoleniu z dokonanych prac i sprężystości organizacji.

———o———

Kto wygrał na loterji?

W dwudziestym trzecim dniu ciągnienia 5-tej kl. 20-tej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące

Po 5.000 zł. Nry: 104314 117385 201552.

Po 3.000 zł. Nry: 43708 133557 140577 149253 179032 184855.

Po 2.000 zł. na Nry: 106147 106790 153945 166356 188343 198246 201039.

Po 1.000 zł. na Nry: 21588 22784 43162 69930 75139 86393 95035 96464 106678 119289 124590 140413 147778 148296 149968 156998 164162 173952 188154 202099 204005 204674.

Po 600 zł. na Nry 13705 19727 30613 31556 37386 49937 53642 57085 58747 64767 66442 69722 86572 92481 97818 102024 117703 120779 140071 141315 164452 183873 191968 194226 198355 203880.

———o———

W akcjach ospały ruch.

Kraków 2 kwietnia. Elektrownia 46 zł; konwersyjna 55 zł.

Na rynku **walut** tendencja bez zmiany. Dolar 8.88½—8.89½ zł: czeki bankowe 8.90—8.91 zł: Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch ospały. Drobnych obrotów dokonano jedynie Elektrownią po kursie utrzymanym, przy nieco większych obrotach. Papiery handlowe, bankowe i procentowe bez zainteresowania.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 2 kwietnia. Belgja 124.45. 124.76. 124.14: Londyn 43.39½. 43.50 43.29: Nowy Jork 8.90. 8.92. 8.88; Paryż 34.91½. 34.55. 34.83; Praga 26.41¾. 26.48. 26.35½: Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92. 8.94. 8.96: Szwajcarja 172.65. 173.08. 172.22: Wiedeń 125.70. 126.01. 125.39; Włochy 46.75. 46.87, 46,63; Berlin w obrotach prywatnych 212.93.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 2 kwietnia. Bank Polski 166. 166¼, 165 — Węgiel 54 — Modrzejów 12.35.

Pożyczki: 5% dolarowa 74½ — 5% konwersyjna 55 — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 2 kwietnia. Paryż 20.22½. Londyn 25.13. Nowy Jork 5.16.5. Belgja 72.08. Włochy 27.07½. Hiszpanja 64.50. Holandja 207.35. Berlin 123.35. Wiedeń 72.80. Sztokholm 138.90. Oslo 138.35, Kopenhaga 138.35. Sofja 3.74½. Praga 15.36. **Warszawa 57.90.**

Telegramy z ostatniej chwili.

4.285.000 „czarnych koszul“

Rzym 2. 4. (PAT). Wielka rada faszystowska ustaliła program uroczystości 4 poboru młodzieży do szeregu organizacyj faszystowskich. Minister wychowania oświadczył, że tegoroczny kontyngent przekroczy 90.000 członków nowych przedszkoli, a 110.000 nowych członków organizacji młodzieży Ballila, podczas gdy w roku 1927 ilość członków przedszkola wynosiła 47 tys., związku Ballila 60 tys. Z kolei przystąpiono do dyskusji nad sytuacją w dziedzinie korporacji. Odczytano obszerne sprawozdanie, z którego wynika, że w dniu 31 grudnia ubiegłego roku było w Italji uznanych oficjalnie 5.432 organizacyj i 4.285.000 członków.

Naród francuski pojmuje doniosłość konferencji londyńskiej.

Paryż, 2. 4. (PAT). Chociaż rokowania w Londynie nad rozbrojeniem morskiem posuwają się więcej niż żółwim krokiem, prasa nie przestaje się niemi zajmować. Każdy rozumie doskonale, że w danym wypadku chodzi o najżywotniejsze interesy Francji, dlatego więc opinja publiczna murem stoi przy tych, którzy bronią jej interesów i nie idą na nieuzasadnione kompromisy. Jeżeli Francja broni dotąd z taką energją swojej tezy — pisze w „Le Petit Bleu“ p. Oulman, jeżeli nie zgadza się ona na sprowadzenie swej marynarki wojennej do stanu szkieletu, to broni ona nietylko własnych interesów, lecz i spraw wszystkich państw pragnących zachować swoją niepodległość.

W Białogrodzie rozpocznie się proces terrorystów chorwackich.

Wiedeń 2. 4. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Białogrodu: Prezydent Najw. Trybunału Państwowego Subotic wyznaczył rozprawę sądową w procesie przeciwko terrorystom chorwackim, na dzień 24 kwietnia. Oskarżonych jest 24 osób, pomiędzy niemi byly przywódca chorwackiej partji chłopskiej, dr. Maczek, były poseł Jelasicz, spensjonowany podpułkownik Beczicz, jakoteż szereg robotników i studentów. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że częściowo bezpośrednio, częściowo pośrednio brali udział w zamachach, popełnionych w zeszłym roku w Zagrzebiu i okolicy. Drowi Maczekowi zarzuca akt oskarżenia, że umożliwiał wykonywanie zamachów przez materjalne popieranie terrorystów. Proces przeprowadzony będzie w Białogrodzie.

O międzynarodową unję parlamentarzystów katolickich.

(KAP) Zagraniczna prasa katolicka pisze o potrzebie stworzenia stałej instytucji międzynarodowej unji parlamentarzystów katolickich. Jest to tem bardziej konieczne, że masońscy politycy poszczególnych krajów utrzymują ze sobą ścisłą łączność. W czasie międzynarodowych zjazdów parlamentarnych członkowie lóż zawsze występują wspólnie. Katolicy, którzy w Polsce, Anglji, Francji, Ameryce, Australji i innych krajach należą do różnych partyj politycznych, nie posiadałą dotychczas takiego stowarzyszenia międzypaństwowego. Z uznaniem należy przeto powitać wysiłki ks. prałata Seipla i b. ministra Mataja w tym względzie.

„W tym roku — pisze tygodnik „Das Neue Reich“ — będzie znów obradowała „Międzynarodowa Unja Parlamentarna“, czyż nie byłaby to okazja, by doprowadzić do spotkania delegatów katolickich? Katolicka unja przy Lidze Narodów mogłaby tę rzecz zorganizować. Byłaby to potega, która mogłaby działać jak najbardziej pozytywnie, przedewszystkiem w interesie pokoju światowego.

PO TRAKTACIE HANDLOWYM POLSKO-NIEM. „AMNESTJA HANDLOWA“.

Wiedeń, 2. 4. (PAT). „Neue Freie Presse“ dowiaduje się, że po ratyfikacji polsko-niemieckiego traktatu handlowego wydana zostanie amnestja dla przekroczeń przepisów, które zostały ogłoszone, celem wstrzymania przywozu towarów niemieckich do Polski. Amnestja będzie miała tylko dla tych firm znaczenie, którym zakwestjonowano poszczególne przesyłki towarów, co nie jest dziwne, wobec olbrzymiej liczby przepisów polskich ulegających nieustannie zmiennej interpretacji.

OJCIEC ŚW. A NASTĘPCA TRONU WŁOSKIEGO.

Rzym. (KAP.). Ojciec św. przesłał następcy tronu włoskiego, który jest chory na odrę, życzenia najszybszego powrotu do zdrowia i błogosławieństwo.

W związku z ostatnim eksperymentem Marconi'ego, Ojciec św. przesłał słynnemu wynalazcy życzenia i gratulacje.

Dowódca zakazuje oficerom chodzić do kościoła.

CO NA TO MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH?

Otrzymaliśmy odpis następującego rozkazu:

„Komenda Garnizonu Wilno. L. 10/Tjn. Udział wojska w nabożeństwach w Bazylice Archikatedralnej.

Wilno, dnia 8. I. 1930 r.

Polecam na specjalnych poufnych odprawach oficerskich zakomunikować wszystkim podległym oficerom, by z powodu zatargu, jaki wynikł między władzami wojskowemi a Arcybiskupem w sprawie honorowania przedstawicieli wojskowości, wstrzymali się do czasu zupełnego wyjaśnienia sprawy od uczęszczania na nabożeństwa oficjalne w Bazylice Archikatedralnej.

Dowódca Obszaru Warownego i Komendant Garnizonu Wilno:

(—) Krok-Paszkowski, gen. brygady“.

Niebywały tego rodzaju zakaz ukazał się w związku z incydentem, jaki miał miejsce w katedrze wileńskiej na jednej z uroczystości państwowych. Według ceremonjału, ustalonego pomiędzy władzami kościelnemi i cywilnemi, Prezydenta Rzpltej i rząd reprezentuje na nabożeństwach oficjalnych najwyższy przedstawiciel władzy państwowej, którym jest w miastach wojewódzkich — wojewoda, w powiatowych — starosta, o ile, naturalnie, nie bierze w nabożeństwie udziału minister, lub specjalny delegat rządu. Reprezentant władzy państwowej zajmuje specjalne, honorowe miejsce w kościele i dopiero za nim zajmują miejsca inni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Na jednej z tego rodzaju uroczystości w bazylice wileńskiej przedstawiciel władzy wojskowej zażądał, aby mu oddano honory, równorzędne z wojewodą, przedstawicielem Prezydenta Rzpltej i rządu. Wobec tego, że żądanie powyższe stało w sprzeczności z przyjętym ceremonjałem i mogło spowodować obrazę reprezentanta władzy państwowej, próbowano wytłómaczyć przedstawicielowi władzy wojskowej bezpodstawność jego żądania, ale, niestety, bezskutecznie.

Stąd obraza i zakaz uczęszczania oficerom na nabożeństwa oficjalne do bazyliki wileńskiej, pierwszy tego rodzaju, nad czem należy głęboko ubolewać, gdyż dotychczas wydawano rozkazy, zabraniające oficerom z uwagi na godność munduru, uczęszczania do restauracyj drugorzędnych.

Należy zaznaczyć, że dotychczas nigdy z powyższego powodu nie było nieporozumień z władzami wojskowemi, sądowniczemi, lub szkolnemi, ani nikt nie obrażał się z powodu ustalonego ceremonjału.

Czy Ministerstwu Spraw Wojskowych znany jest rozkaz powyższy Komendy Garnizonu Wilno? (KAP)

Brüning zapowiada pokojową politykę Rzeszy.

Berlin. (PAT) Oczekiwane z wielkiem napięciem posiedzenie Reichstagu, na którem kanclerz Brüning złożył deklarację programową rządu, rozpoczęło się przy szczelnie zapełnionej sali obrad. Wchodzących ministrów powitali komuniści okrzykiem: gabinet bloku wyzyskiwaczy! — wstępującego zaś na mównicę kanclerza Brüninga: kanclerz głodu i nędzy!

Przemówienie swoje rozpoczął kanclerz Brüning wyrażeniem podziękowania b. kanclerzowi Müllerowi. Nowy rząd — oświadczył następnie kanclerz — będzie aktywnie bronił żywotnych interesów Niemiec, rozwijając w dalszym ciągu dotychczasową linję polityki zagranicznej Rzeszy. Polityka ta oparta będzie zarówno na samopoczuciu narodowem i zaufaniu w siły wewnętrzne narodu niemieckiego, jak i na uporządkowaniu stosunków sąsiedzkich, co osiągnąć się da tylko w drodze pokojowej współpracy ze wszystkiemi narodami.

Przechodząc do polityki wewnętrznej — kanclerz oświadczył — że rząd jego uważa za konieczne zwalczanie radykalnych prądów społecznych, znajdujących podatny grunt w zaostrzonej sytuacji gospodarczej. W sprawach polityki finansowej rząd stoi w zasadzie na stanowisku programu finansowego min. Moldenhauera.

Następnie kanclerz przeszedł do omówienia w ogólnym zarysie znanego już programu agrarnego. Na pierwsze miejsce — zaznaczył kanclerz — wysuwa się tu konieczność gruntownej i na szeroką skalę zakreślonej pomocy dla niemieckich prowincyj wschodnich. W porozumieniu z prezydentem Rzeszy — podkreślił kanclerz — rząd zdecydował się podjąć akcję pomocy i dlatego za wszelką cenę domagać się będzie przyjęcia oraz jaknajspieszniejszego przeprowadzenia tego projektu.

Po przemówieniu kanclerza posiedzenie zostało zamknięte.

Na czem opierają się podstawy konferencji egipsko-angiel.

Obrady toczącej się obecnie w Londynie konferencji egipsko-angielskiej obejmują, jak donosi, „Vossische Ztg“, program ustalony już przez poprzedni rząd egipski w porozumieniu z rządem angielskim w ośmiu następujących punktach:

1) Ewakuacja Egiptu przez wojska angielskie.

2) Zawarcie przymierza między obu krajami.

3) Poparcie przez Anglję wniosku egipskiego o przyjęcie do Ligi Narodów.

4) Zawiadomienie wszystkich mocarstw, że Anglja i Egipt prowadzą wspólną politykę zagraniczną i nie zgodzą się na interwencję mocarstw trzecich.

5) Egipt przejmuje na siebie obowiązek ochrony cudzoziemców i znosi t. zw. „kapitulacje“.

6) Angielska siła zbrojna obejmie obronę kanału Suezkiego i utrzyma załogi wojskowe w najbliższej okolicy kanału.

7) Egipt i Anglja zamianują równouprawnionych przedstawicieli dyplomatycznych.

8) Położenie Sudanu pozostaje niezmienione według umowy z 1899 roku.

Powyższy program prac konferencji egipsko-angielskiej wskazuje na to, że Anglja nawet przy rządzie Labour Party nie myśli zupełnie rezygnować z Egiptu. Na wszelki bowiem wypadek zostawia garnizony nad kanałem Suezkim i nie pozwala nikomu interwenjować w sprawie Sudanu. W każdym razie, pomyślne załatwienie tych ośmiu punktów byłoby dla Egiptu dużym krokiem naprzód do zupełnego wyzwolenia kraju z pod wpływów angielskich.

—o—

Krwawy dzień w Kalkucie.

W czasie manifestacji, zorganizowanej w Kalkucie w związku z biernym oporem, jeden Hindus został zabity, 4-ch zaś sierżantów europejczyków ranionych pociskami, rzucanemi przez tłum. Wobec tego, że wszelkie usiłowania policji rozproszenia manifestantów nie udały się, policja musiała szarżować i użyć broni.

Popołudniu w czasie starcia policji z woźnicami, którzy zorganizowali strajk biernego oporu, odniosło rany około 50 osób z pośród ludności cywilnej i przeszło 40 policjantów. Aresztowano około 20 osób. Policja rozproszyła również studentów, którzy manifestowali okazując swą sympatję dla strajkujących woźniców.

Teren, na którym rozruchy się odbywały, przypomina pole bitwy. Ulice zawalone są wehikułami, atmosfera jest naprężona. Ulicami przeciągają pochody, niosące czarne transparenty z wyzywającemi napisami.

Ghandi dochodzi do wybrzeża.

Według wiadomości „Times'a“ z Bombaju, Ghandi znajduje się obecnie już w pobliżu zatoki Cambay w okręgu Surat. 6-go b. m. Ghandi ma ogłosić rozpoczęcie „społecznego tygodnia“ z wezwaniem robotników do ogólnej walki przeciw cudzoziemcom. Równocześnie donoszą z Rangoon o uwolnieniu aresztowanego niedawno burmistrza Kalkutty.

Najbliższe przeto dni wyjaśnią, czy Anglja zdecyduje się zaaresztować Ghandi'ego, czy też zezwoli na dalszy rozwój wypadków, „przez palce“ patrząc na dążenia niepodległościowe nacjonalistów hinduskich.

FRANCUZI ROZGORYCZENI Z POWODU PAMIĘTNIKÓW CLEMENCEAU.

Warszawa, 2. 4. (Telef. wł.) Pamiętniki Clemenceau drukowane w „Illustration“ wywołały w kołach społeczeństwa francuskiego wielkie rozgoryczenie. Clemenceau nie oszczędza w pamiętnikach ani Focha, ani Poincarego. Niektórzy domagają się zaprzestania drukowania tych pamiętników i spalenia rękopisu. Gen. Weygand zapowiedział, że nie pozwoli oczerniać pamięci Focha i wyda książkę, zbijającą rewelacje Clemenceau.

NARODOWO-LIBERALNA PARTJA W GDAŃSKU CHCE ZMIENIĆ KONSTYTUCJĘ

Gdańsk, 2. 4. (PAT). Narodowo liberalna partja zgłosiła nowy wniosek w sprawie zmiany konstytucji, według którego sejm gdański ma być rozwiązany, a liczba posłów zredukowana ze 120 na 72. Senat ma składać się z prezydenta, jednego wiceprezydenta i 10 senatorów.

Jak Niemcy objaśniają swoją klęskę w wyborach na G. Śląsku.

Berlin, 2. 4. (PAT). Dzienniki, omawiając wyniki ostatnich wyborów komunalnych na polskim Górnym Śląsku, podkreślają zgodnie, że mimo utrzymania dotychczasowego stanu posiadania niemieckiego w gminach, mniejszość niemiecka straciła przy tych wyborach 10 proc. głosów. Fakt ten dzienniki niemieckie komentują tem, że od ostatnich wyborów w r. 1926 wielka ilość Niemców wyemigrować musiała z Górnego Śląska. Szczególnie bolesna dla mniejszości niemieckiej — jak podkreśla „Ost Express“ — jest strata dotychczasowej większości w Tarnowski Górach.

Niesłychana dyskwalifikacja Petkiewicza

Warszawa 2. 4. (PAT.). Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego po zapoznaniu się z motywami dyskwalifikacji Petkiewicza przez Związek łotewski, uznał za konieczne zawiesić tego zawodnika do czasu zupełnego wyjaśnienia sprawy. Równocześnie P. Z. L. A. zwrócił się do Związku łotewskiego z prośbą o udzielenie szeregu informacyj, dotyczących okoliczności dyskwalifikacji. Całkowite załatwienie tej sprawy nastąpi prawdopodobnie dopiero na kongresie olimpijskim w Berlinie w dniach od 20 do 21 maja.

NADUŻYCIA POBOROWE PRZED SĄDEM W ŁODZI.

Łódź 2. 4. (PAT). Rozprawie przeciwko drowi majorowi Bolesławowi Alojzemu Wołoszynowskiemu, oskarżonemu o cały szereg machinacyj i nadużyć poborowych, przewodniczy przybyły z Warszawy maj. Słowikowski. Oskarżony na wczorajszej rozprawie po części przyznał się do winy, resztę zaś winy zrzuca na swoją znajomą Beczkowską, dzięki której komunikował się z zainteresowanymi poborowymi. M. in. Wołoszynowski zwolnił kilkunastu synów przemysłowców łódzkich.

Zmiany w armji.

Nr. 8. „Dziennika Personalnego“ M. S. W. zawiera około 1400 nazwisk oficerów, którzy przeniesieni zostali na inne stanowiska, lub przeszli w stan spoczynku. Zwolnieni zostali z zajmowanych stanowisk: gen. Głuchowski, gen. K. Plisowski i gen. Wł. Jaxa-Rożen.

Na stanowiska dowódców mianowani zostali pułkownicy: R. Wolikowski, W. Jasiewicz, J. Kleeberg, A. Korzytowski, S. Kulesza i S. Dembiński.

Nowe stanowiska między innymi otrzymali: plk. B. Wieniawa-Długoszewski, ppłk. B. Majkowski, pł. M. Piętkowski, i inni. Stanowiska dowódców pułków i samodzielnych oddziałów objęli: płk. J. Dłużniakiewicz — podpułkownicy: K. Pioszajski, T. Zieleniewski, Z. Kuczyński, J. Smoleński, Z. Kwiatkowski, C. Chmielewski, Kowalczewski, K. Mastalerz, F. Madejski.

Dowódcami Powiatowych Komend Uzupełnień (P. K. U.) zostali mianowani podpułkownicy: W. Zbrowski — Warszawa, F. Sobolewski — Łódź, L. Trznadel — Sosnowiec, A. Dobrzański — Jarosław, majorowie: H. Wojciechowski — Kamionka Strumiłowa, R. Korzański — Piotrków, L. Wilczyński — Nisko.

Do korpusu Ochrony Pogranicza przeniesionych zostało 177 oficerów. Równocześnie z K. O. P. przeniesiono do innych oddziałów armji przeszło 150 oficerów.

W stan spoczynku przeniesieni zostali pułkownicy: A. Koc, S. Sopotnicki, podpułkownicy: A. Minkowski, Z. Adamowicz i inni. Ponadto przeniesiono w stan spoczynku wielu majorów, kapitanów i poruczników.

—o—

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa, 2. 4. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: 60.000 zł. na Nr. 191.697; 10.000 zł. na Nr. 10992, 95838, 208.369; 5.000 zł. na Nr. 123.611, 172.560; 3.000 zł. na Nr. 7.667, 30.371, 38.754, 77.094, 151.581, 153.832, 160.189.

CHCIELI OKRAŚĆ GRODZKĄ IZBĘ SKARBOWĄ W WARSZAWIE.

Warszawa 2. 4. (Telef. wł.). Przy ul. Smoczej znajdują się składy grodzkiej izby skarbowej, w której przechowywane są rzeczy zasekwestrowane przez izbę u płatników zalegających z opłatami. Minionej nocy nieznani sprawcy dokonali zamachu na te składy, ale ich przychwycono.

SAMBOR POGRĄŻONY W CIEMNOŚCIACH.

Lwów 2. 4. (PAT). „Gazeta Poranna“ donosi z Sambora, że wczoraj w tamtejszej elektrowni miejskiej eksplodował tłok parowy, pompujący wodę. Wskutek ekspozji wszystkie szyby w elektrowni, oraz w okolicznych domach, wyleciały. Ofiar w ludziach nie było. Elektrownia została unieruchomiona tak, że miasto było pogrążone w ciemnościach.

NORMAN VENNER. 18

Nieudolny fałszerz.

Myśli Oliwji były jeszcze ciemniejsze i bardziej powikłane. Odczuła jego wahanie. Była rozczarowana. Może byłoby lepiej gdyby to wszystko nie było się stało. Czyż miłość nie winna być silniejsza niż wszelkie wahania, choćby ich źródłem był wysubtelniony honor?

Oboje powzięli postanowienie: — Oliwjo, — ozwał się Jeremi i urwał.

— Jerry, — zaczęła w tejże chwili Oliwja.

— Słucham, rzekł Jeremi.

— Nie, niech pan powie.

— Panie mają pierwszeństwo.

— Nie po przeszkodach!

— Więc dobrze: moja ostatnia myśl była: usuń się!

— Jak gdyby nigdy nic?

— Tak, usuń się, oderwij swoje serce. Jak brzmi zawołanie herbu Arturthonów? „Soyez sage“, to znaczy „nie rób głupstw“.

— Bardzo dowolne tłumaczenie. Nazbyt dowolne.

— Niestety aż zbyt wierne. Proszę słuchać: Będzie bardzo dobrze jeśli całe trzy miesiące utrzymamy role w wielkiej szalbierskiej sztuce z „podstawionym dziedzicem“. Trzy miesiące — to duży szmat czasu. Jeśli Artur nie wróci dotąd, to wtedy...

— Wtedy?

— Ba, żebym to sam wiedział — wyznał z wielką pokorą.

— Kochany chłopiec z pana — stwierdziła bez dostatecznej przyczyny.

I znów jechali w milczeniu.

— Jerry?

— Co, siostrzyczko?

— Pozostawmy wszystko w zawieszeniu Lecz gdy Artur powróci, rozpoczniemy na nowo.

— Naturalnie! Z pewnością!

Uścisk dłoni. Opuścili las sadząc na przełaj przez pole.

— Darujmy sobie śniadanie. — proponowała Oliwja. Wstąpimy do fermy Mellidewsów. Tam poczęstują nas mlekiem i pieczywem.

— Doskonale! Wie pani. nie tęsknię za Pulldanem.

Ferma państwa Mellidewsów leżała na skraju posiadłości Pulldan. Starzy ludzie mieli wszystko co serce mogło zapragnąć: dwór z czasów Tudorów, słynny w kołach malarskich i rzeźbiarskich. Ława dębowa pod drzwiami była cennym zabytkiem, automobiliści, którzy ten wspaniały przedmiot chcieli nabyć bądź za psie pieniądze, bądź za zawrotną cenę, odjeżdżali ze sromotnym zawodem. Państwo Mellidew mieli dość pieniędzy, żyli spokojnie i bez troski.

— Mistress Mellidew. powinna czuć się bardzo szczęśliwą — zagadnął Jeremi, gdy we trójkę siedzieli na ławie przed domem.

— O, panie Arturthonie, szczęście nie liczy się z tem co być powinno. Zależy od tego, czy możemy je odczuwać. Dzisiejsze czasy dały mi się we znaki. Nie wiem co będzie, gdy tak pójdzie dalej. Nikt nie jest zadowolony, nigdzie pokoju ducha,... wciąż coś nowego. Czy pan uwierzy? Wczoraj był tu jeden, który mnie zapytywał. czy się nie czuję samotna i odcięta od świata. Czy nie pragnęłabym radja. Proszę wyobrazić sobie: radja! Słyszał pan coś podobnego? Podejrzewam, że Mellidew nic miałby nic przeciw temu. Mężczyzna jeden jak drugi: wszystko wielkie dzieciska!

— Założyłbym się, że mąż pani twierdził, iż to byłoby coś dla pani?

— Naturalnie. A nawet chce we mnie wmówić, że to tylko dla mnie. Pamiętam, panie Arturthon, jak pan był małym chłopięciem robił pan tak samo. Chciał pan przekonać ojca, że dziecinna kolejka dookoła parku to szczyt jego marzeń! Tak, naprawdę!

Jeremi rzucił spojrzenie na Oliwję. Wspomnienia były niebezpiecznym tematem. Trącił ją nieznacznie.

— Mój Boże, jak ten czas leci. — ciągnęła dalej staruszka — nie dalej jak wczoraj mówię do Mellidewa, że teraz master Filip nosi tytuł, — Filip, którego znaliśmy małym bachorem... powinien się żenić, stał się ładną partją.

— Trudno mu przyjdzie ożenek, Mistress Mellidew, — rzekł Jeremi. — Pani wie, mój brat nie ginie za płcią piękną.

— I panu się to należy, sir Arturze, — odparła stara. — Pan ożeni się jeszcze przed bratem, idę o zakład. Słyszałam od Hopkinsa, parobka stajennego z Hallu, że Lady Dorota bawi tam od wczoraj. Niech pan nie udaje zdziwienie. Naturalnie, dawno pan o tem wiedział. Może spotkacie się po drodze. Ma się rozumieć, drogi do Hall nie potrzebuję panu pokazywać, co, sir Arturze! — Śmiała się ze swego żartu i z jego — jak mniemała udawanego zdziwienia.

— Tego brakowało! — pomyślał Jeremi. — Wcale nie zabawne. Jeden pech za drugim. A ona myśli, że przesadzam Boże mój, przesadzam!

— Mam nadzieję, że nie wszyscy są na tak poufałej stopie z panią, jak Mistress Mellidew, — zapytał Oliwji, gdy odjechali. — Więcej tego rodzaju a jestem skończony.

— O, Mistress Mellidew wiele uchodzi. Przecież to ona niańczyła pana i Filipa!

— Doprawdy? To cacanie. Wie pani, moje wspomnienia dziecinne są cokolwiek zamglone. Mam zresztą nadzieję, że nie posiadam znamion, lub innych „szczególnych odznak“?

— A może, — odrzekła zabawiona Oliwja. — Lecz tych nie potrzebuje pan wystawiać na widok publiczny.

— Tedy: nie kąpać się w pobliżu mistress Mellidew, — mówił Jeremi. — Bądź co bądź najlepiej jechać prędko do Londynu. A teraz ta lady Dorota! Czy naprawdę grozi nam lada chwila? to znaczy, naturalnie cieszy mnie bardzo, że wyjdzie za Artura, lecz tymczasem, czy nie sądzi pani, że najlepiej wracać coprędzej do domu, by w rozkładzie jazdy poszukać najbliższego pociągu? Inaczej może przyjść do katastrofy.

— Niech się pan nie obawia. Ona jest bardzo miła. Widzi pan te kominy za wzgórzem? To jest Hall. jej domostwo. Dorota jest niespokojnym duchem. Możliwe, że ją spotkamy. Prędzej czy później jest to nieuniknione.

— Tak, lecz lepiej później. Byle nie dzisiaj. Niechże nam nie popsuje tego ślicznego poranka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.